

Wtorek, 26 marca 1968 r.
Rok XXIII Nr 73 (6619)

DZIENNIK ŁÓDZKI

Z całej Polski napływają listy i depesze
podtrzymujące w pełni politykę partii

Nikt i nic nie zdoła zepchnąć nas z drogi socjalistycznego budownictwa

NIKT I NIC NIE ZDOŁA NAS ZEPCHNĄĆ Z DROGI SOCJALISTYCZNEGO BUDOWNICTWA - TO STWIERDZENIE POWTARZA SIĘ W TYSIĄCACH DEPEZ I LISTÓW, NAPŁYWAJĄCYCH NIEPRZERWANĄ FAŁDĄ DO KOMITETU CENTRALNEGO PARTII NA RECE I SEKRETARZA KC PZPR - WŁADYSŁAWA GOMULKI.

Mamy prawo być dumni z tego, co osiągnęliśmy dzięki wysiłkowi klasy robotniczej i wszystkich ludzi pracy - piszą robotnicy i naukowcy, uczniowie i nauczyciele, pracownicy kultury i chłopcy z dalekich wsi. Z treści depesz przebija niezłomne przekonanie, że fundamentem dalszego pomyślnego rozwoju naszego kraju jest umacnianie jedności wszystkich ludzi pracy oddanych ludowej ojczyźnie oraz poparcie narodu dla polityki PZPR. Padają słowa potępienia dla osób i grup, które w perfidny sposób nadużyły zaufania społeczeń-

stwa i partii, dla przywódców reakcji społecznej - rewizjonistów i syjonistów. W tych gorących dniach klasa robotnicza wypowiada się zdecydowanie po stronie socjalizmu, za partią i narodem. „Jesteśmy za socjalizmem przeciwko reakcji i wsteczniństwu. Dołączamy się do głosów nagany, domagających się ukarania wiczycheli porządku publicznego. Pragniemy, aby nasza młodzież wychowywana była w duchu poszanowania ludzi pracy” - piszą pracownicy huty szkła „Skawina” w woj. krakowskim.

Z największego w kraju kombinatu drzewnego - hajnowskich zakładów nadeszła depesza, w której czytamy: „Nie występujemy przeciwko Żydom, jako narodowi. Ale jednocześnie żądamy surowego ukarania tych, co szerzą nacjonalizm żydowski - syjonizm - i szarają się oczerniać naszą partię w imię swych prywatnych lukratywnych interesów. Towarzyszu Wiesławie - możecie liczyć na czerwoną robotniczą Hajnowkę”.

Oddanie i solidarność z narodem deklarują marynarze i rybacy piszący z dalekich mórz i oceanów.

Aktorzy Państwowego Starożytności Teatru w Krakowie depeszują: „Z prawdziwą radością witamy zapowiedź rozważnego rozpatrzenia problemów, które stały się przyczyną bolesnych wydarzeń w kraju. Głęboko wierzymy, że zostaną one rozwiązane do końca w oparciu o zasady dobrze pojętej demokracji socjalistycznej, w interesie naszej ojczyzny”.

Gorąco i serdecznie brzmia słowa przesyłane na adres KC od młodego pokolenia. Uczniowie Liceum Ogólnokształcącego w Złotowie telegrafują: „Stanowczo potępiamy wszelkie wystąpienia inspirowane przeciwko Polsce Ludowej. Do magamy się przykładowe ukarania politycznych wiczycheli i inspiratorów zajęć warszawskich. Solidaryzujemy się z Wami, towarzyszu Wiesławie”. Podobnych depesz są setki. W telegramie Komitetu Uczelnianego PZPR przy Akademii Medycznej w Szczecinie czytamy: „Informujemy, że nasza młodzież jak i ogół pracowników całkowicie odcięła się od prowokacyjnych wystąpień i wydarzeń warszawskich. Ani na chwilę nie przerwałamy za jęc w naszej akademii. Konsekwentnie realizujemy Wasze zalecenia przedstawione

(D) Dalszy ciąg na str. 2

Dalsze zobowiązania na cześć V Zjazdu PZPR

W dalszym ciągu napływają nowe meldunki od załóg pracowniczych fabryk, przedsiębiorstw i instytucji o podejmowaniu zobowiązań i czynów społecznych dla uczczenia V Zjazdu partii. 1,9 mln zł wynoszą zobowiązania podjęte przez załogę ZPB im. Dubois w Łodzi. M. in. postanowiono dodatkowo wyprodukować 15,9 ton przędzy oraz 84 tys. m tkanin. Pracownicy działu głównego mechanika zobowiązali się pracować w czynnie społecznym przy różnych pracach konserwacyjnych 962 godz., działu głównego energetyka 2 tys. godz. Załoga „Sigmatexu” w Radomsku podjęła zobowiązania

o wartości 2,3 mln zł. M. in. dostarczy ona na rynek krajowy dodatkowo 30 tys. sztuk wyrobów oraz podniesie jakość i estetykę produkcji. 2,8 tys. godz. załoga poświęci na prace społeczne przy porządkowaniu miasta i terenu zakładu. Pracownicy MHD w Radomsku podjęli zobowiązania o wartości 1 mln zł. Na czynny społeczny poświęci się 350 godzin. Załoga Łódzkich Zakładów Gastronomicznych postanowiła zaoszczędzić 110 tys. zł. W trzech restauracjach - „Tiwoli”, „Halce” i „Simie” młodzież zetemesowska powołała w okresie przedjazdowym Brygady Pracy Socjalistycznej.

Zwolnieni ze stanowisk w Uniwersytecie Warszawskim

25 bm. zostali zwolnieni ze swych stanowisk w Uniwersytecie Warszawskim profesorowie Wydziału Filozoficznego: prof. dr Bronisław Baczeko, prof. dr Leszek Kołakowski, prof. dr Stefan Morawski, docenci tego wydziału Zygmunt Bauman, Maria Hilszowicz oraz profesor Wydziału Ekonomii Politycznej - Włodzimierz Brus.

Opinia publiczna posiada już sporo informacji o organizatorach ostatnich wydarzeń na Uniwersytecie Warszawskim i w środowisku studentów. Wiadomo, że bezpośrednimi sprawcami tych wydarzeń była dobrze zorganizowana grupa studentów - byłych absolwentów Uniwersytetu Warszawskiego, głównie pochodzenia żydowskiego znanych od dłuższego czasu z rewizjonistycznych wystąpień i poglądów. Prasa informowała zarówno o składzie tej grupy, jak również charakterystykę szeroko sylwetkującej głównych reprezentantów. Jest oczywiste, że grupa ta nie mogłaby tak długo działać na Uniwersytecie Warszawskim i wywierać określony wpływ na umysł czeszy, gdyby nie znalazła protektorów i obrońców i niektórych pracowników nau-

ki na Wydziale Filozoficzno Socjologicznym oraz Ekonomicznym.

Analizując sytuację na tydzień wydziałach i postawę kadry naukowo-dydaktycznej - minister oświaty i szkolnictwa wyższego uznał za konieczne zwolnić ze stanowisk zajmowanych w UW prof. prof. V. Brusa, B. Baczeko, L. Kołakowski, St. Morawskiego oraz doc. doc. Z. Baumana i M. Hilszowicz-Bielńską. Decyzją ta jest konsekwencją postawy jakiej profesorowie i docenci zajmowali od kilku lat, ich działalności politycznej sprzecznej z obowiązkami jakie na pracowników naukowych nakłada ustawa o szkolnictwie wyższym.

Pracownicy nauki pozbawieni stanowisk na UW uprawiają dyscypliny naukowe o dużym znaczeniu ideologicznym i ścisłym związku z polityką. Powinno to być dyktowane im szczególna rozwaga i poczucie odpowiedzialności politycznej. Poszli oni jednak inną drogą, drogą walki przeciw polityce naszego państwa i partii z pozycji rewizjonistycznych, drogą zaszczepienia między poglądów politycznych sprzecznych z socjalistycznym kierunkiem rozwoju.

(C) Dalszy ciąg na str. 2

Prof. S. Żółkiewski odwołany ze stanowiska sekretarza Wydziału Nauk Społecznych PAN

Prezes Rady Ministrów odwołał prof. dr Stefana Żółkiewskiego ze stanowiska sekretarza Wydziału I Nauk Społecznych Polskiej Akademii Nauk.

Ta miłość nie zna granic

„Blitzkrieg” przez zaskoczenie, zastosowany przez Izrael w warunkach Bliskiego Wschodu według wzorów hitlerowskiego Wehrmachtu przy użyciu m. in. broni otrzymanej z zachodnioniemieckiej Bundeswehry - przypadek szczególnie do gustu siłom odwołanym z NRF. Organ partii CSU „Demokratische - Konservative - Korrespondenz” dowodził, że nadszpeglowane sukcesy militarne Izraela są - zdaniem ekspertów wojskowych - nauką o fundamentalnym znaczeniu, w szczególności dla

Rada Bezpieczeństwa potępiła jednomyślnie Izrael za bandycką napaść na Jordanię

Tel Awiw dopuścił się nowych prowokacji

W niedzielę w godzinach wieczornych po 4 dniach posiedzeń i zakulisowych konsultacji Rada Bezpieczeństwa podjęła jednomyślnie rezolucję potępiającą agresję Izraela i zapowiadającą, że jeśli akt tego rodzaju powtórzy się w przyszłości, podjęte zostaną, zgodnie z Kartą NZ, sankcje przeciwko agresorowi.

W uchwalonym dokumencie stwierdza się, że Rada Bezpieczeństwa po zapoznaniu się z materiałami przedłożonymi przez delegację Jordani i Izraela oraz z raportami szefa sztabu grupy obserwatorów ONZ na Bliskim Wschodzie, doszła do przekonania, że zbrojna akcja podjęta przez Izrael przeciwko Jordani była operacją starannie zaplanowaną i od pewnego czasu przygotowywaną. W oparciu o przedłożone jej dokumenty i zaistniałe fakty Rada Bezpieczeństwa wyraziła ubolewanie, że wydarzenia przyniosły straty w ludziach i mieniu, potępienie akcji militarnej podjętej przez Izrael jako przykład jaskrawego łamania zasad Karty Narodów Zjednoczonych oraz porozumień w sprawie zawieszenia broni na Bliskim Wschodzie oraz dezaprobatę wobec wszystkich incydentów naruszających porozumienie o zawieszeniu broni. Rada stwierdza, że akcje militarne represji i naruszanie zawieszenia broni nie mogą

być nadal tolerowane. W wypadku tego rodzaju incydentów, Rada, zgodnie z Kartą Narodów Zjednoczonych, podejmie odpowiednie i energiczne kroki przeciwdziałania.

Rada wzywa Izrael, by powstrzymał się od wszelkich akcji łamiących poprzednie uchwały ONZ w sprawie Bliskiego Wschodu i zaleca sekretarzowi generalnemu ONZ, by uważnie śledził rozwój sytuacji na Bliskim Wschodzie.

(A) Dalszy ciąg na str. 2

W przyszłym miesiącu zbierze się arabski szczyt?

Powołując się na dobrze poinformowane źródła egipskie, Agencja AFP pisze, że arabska konferencja na szczycie zbierze się najprawdopodobniej na początku przyszłego miesiąca. Dziennik „Al Ahram” donosi, że w niedzielę odbył się zebrański przywódców organizacji „Al Fatah” mający na celu przestudiowanie sytuacji, jaka nastąpiła po niedawnej brutalnej agresji Izraela. W czasie spotkania poro-

no również sprawę koordynacji działań między „Al Fatah” i Organizacją Wyzwolenia Palestyny.

Dajan ranny u wyniku akcji partyzanckiej

Jak donosi z Ammanu Agencja AFP, arabska organizacja ruchu oporu Al-Fatah ogłosiła komunikat podtrzymujący poprzednie informacje, że minister obrony Izraela Mosze Dajan został ranny w wyniku akcji partyzanckiej. Al-Fatah wysłania tezę izraelską, że Dajan odniósł obrażenia wskutek osunięcia się kamieni podczas prowadzonych przezeń poszukiwań archeologicznych, które stanowią jego hobby. Komunikat Al-Fatah głosi, że jest rzeczą śmieszną, by w przeddzień ataku na Jordanię Dajan mógł zajmować się poszukiwaniami archeologicznymi.

Pogrzeb B. Drobnera

W Alei Zasłużonych na Cmentarzu Rakowieckim w Krakowie odbył się w niedzielę w późnych godzinach popołudniowych pogrzeb Bolesława Drobnera. W uroczystościach żałobnych brał udział premier Józef Cyrankiewicz.

Dziś 6 stron

„Stuttgarter Zeitung” o granicy Odra-Nysa

W komentarzu zamieszczonym w poniedziałek, zachodnioniemiecki dziennik „Stuttgarter Zeitung” określa jako „schizofreniczne” stanowisko NRF w sprawie granicy na Odrze i Nysie. Mimo iż rząd zachodnioniemiecki zdaje sobie sprawę, że żądania terytorialne wobec Polski są nonsensem - stwierdza dziennik - upiera się on przy swej „fantastycznej utopii”, iż uda mu się odbudować Rzeszę Niemiec w granicach z 1937 r. Dziennik uważa, że rząd wielkiej koalicji chciał kierować się realizmem, płynąc ku nowym brzegom. „Dlatego właśnie jest nieco bardziej trzeźwy niż jego poprzednicy, ale jednak nie dość odważny, aby z oceny realnej sytuacji wyciągnąć konsekwencje polityczne. Rezultatem tego są od-

chylenia od oficjalnej doktryny werbalno-politycznej typu wypowiedzi Brandta, że dzielniejsza polską granicę zachodnią będzie się „uznawać względnie respektować do czasu podpisania traktatu pokojowego”.

„Z jednej strony więc oznacza to - i Brandt chciał pewnie by go tak rozumiano - że w ogóle nie ma co myśleć o korekturze. Jest to więc użycie realizmu - stwierdza dziennik. Z drugiej strony jednak może być odczytana w ten sposób - i to chyba miało stanowić kompromis - że po zawarciu traktatu pokojowego obecne respektowanie będzie zbędne, że, co więcej tego rodzaju układ przyniesie zmianę w sensie naszych oficjalnych żądań”.

Analizując stanowisko państw zachodnich w sprawie granicy na Odrze i Nysie dziennik przypomina, że de Gaulle jaw nie powiedział co myśli. Nie znacza to jednak - stwierdza dziennik - że powiedzmy w Waszyngtonie lub Londynie myśli się inaczej niż w Paryżu”.



Prezydent NRF, H. Luebke
mistrz samowytwarzania

Apel do Polaków we wszystkich krajach świata

Polonia szwedzka - na budowę Centrum Zdrowia Dziecka

W ostatnich dniach w Sztokholmie odbyło się spotkanie delegatów polonijnych z szeregu miast centralnej i północnej Szwecji poświęcone omówieniu form działania Polonii szwedzkiej w ogólnonarodowej akcji budowy Pomnika Centrum Zdrowia Dziecka. Na obrady przedstawił Polonii szwedzkiej przybyła z kraju delegacja Komitetu Honorowego Budowy Centrum Zdrowia Dziecka.

Przybyła z kraju delegacja poinformowała zebranych o przebiegu akcji w Polsce, a także udzieliła obszernych i wyczerpujących wyjaśnień odpowiadając na liczne pytania. Wyrazem stosunku Polonii szwedzkiej do sprawy budowy Pomnika - Centrum jest rezolucja, która uchwalona ze stałą jednomyślnie przez wszystkich zebranych. Czytamy w niej m. in.: „Ze brani w Sztokholmie delegacji środowisk polonijnych z Eskilstama, Norrköping, Falun, Akers, Stoczekbruk, Mariefred, Sztokholmie i innych miastach Szwecji, reprezentujący szerokie grono społeczności polskiej w Szwecji, kombatantów II wojny światowej, byłych więźniów hitlerowskich obozów koncentracyjnych, duchowieństwa polskiego oraz tych wszystkich rodaków w Szwecji, w których pamięci pozostają niezatarte zbrodnie hitlerowskich faszystów dokonane na narodzie polskim, jego dzieciach, postanawiają powołać w Szwecji honorowy komitet Budowy Pomnika Centrum Zdrowia Dziecka i zwracają

(B) Dalszy ciąg na str. 2

Apel Polonii szwedzkiej

(B) Dokończenie ze str. 1

się do wszystkich Polaków w Szwecji o poparcie jego działalności.

Apelujemy do całej Polonii w Szwecji, do każdego Polaka o zadokumentowanie swej nie rozerwanej więzi z narodem polskim przez złożenie nawet najskromniejszego daru na konto budowy pomnika Centrum Zdrowia Dziecka w Warszawie.

Apelujemy do Polonii we wszystkich krajach świata o przyłączenie się do tej pięknej i szlachetnej akcji. Szczególny apel o poparcie akcji kierujemy do Polonii w Niemieckiej Republice Federalnej kraju, w którym narodził się hitlerizm i w którym odradzają się siły neofaszystowskie. Niech nasz masowy udział w tym szlachetnym przedsięwzięciu będzie wyrazem woli przeskroczenia wszelkim próbom dokonania nowych zbrodni na narodzie polskim i jego dzieciach.

Pełne poparcie dla polityki partii

(D) Dokończenie ze str. 1

na spotkaniu warszawskiego aktywnego partyjnego".

W Warszawie odbyło się zebranie Podstawowej Organizacji Partyjnej przy Zjednoczonych Zespołach Realizatorów Filmowych, skupiającej pracowników twórczych i technicznych kinematografii z ośrodka stołecznego, łódzkiego i wrocławskiego. W toku zebrania, któremu przewodniczył i sekretarzem POP PZPR reż. Jan Rybkowski, uchwalono rezolucję, w której m. in. czytamy: Popieramy w całej rozciągłości linię polityczną kierownictwa partii, a w szczególności stanowisko zajęte przez I sekretarza KC tow. Wł. Gomułkę w referacie wygłoszonym na spotkaniu z aktywnym partyjnym Warszawy w dniu 19 marca 1968 r. Przyjmujemy ten referat jako wytyczną działalność.

Rozwój kultury i twórczości artystycznej wymaga szczególnej troski i szczerych otwartych dyskusji. Niestety ostat-

nie wydarzenia nie służą tej sprawie. Jedynie bowiem w atmosferze spokoju i wzajemnego zaufania, można przeanalizować i przedyskutować błędy i niedoścignięcia, jak też w sposób odpowiedzialny wytyczać kierunki dalszego rozwoju kultury i sztuki.

Uważamy za szczególnie niezbędne zwrócenie uwagi na wychowanie polityczne i obywatelskie studentów szkoły filmowej, przyszłych twórców i realizatorów filmów — sztuki przemawiającej do milionów.

Autobus runął do morza

Tragiczny wypadek wydarzył się w ubiegłą niedzielę w pobliżu Firesun w Turcji. Autobus wiozący gości weselnych w większości kobiety, wpadł do morza. W wyniku katastrofy zostało zabitych 14 osób, a 38 ciężko rannych. Jedynie kierowca autobusu wyszedł z tej katastrofy bez szwanku.

Dnia 24 marca 1968 r. zmarł, przeżywszy lat 43, ukochany Maż, Ojciec, Syn i Brat

S. + P.

Jerzy Wojciech URBANOWICZ

ARTYSTA PLASTYK

Pogrzeb odbędzie się dnia 27 marca br., o godz. 16 z kapticy na Starym Cmentarzu przy ul. Ogrodowej.

ŻONA, SYNKOWIE, RODZICE, SIOSTRA I RODZINA

Z bólem zawiadamiamy, że dnia 24 marca 1968 r. zmarł nasz najlepszy Przyjaciół i Kolega

Jerzy Urbanowicz

ARTYSTA PLASTYK

długoletni grafik „Dziennika Łódzkiego”.

W Zmarłym tracimy prawdziwego artystę, dobrego dziennikarza, wspaniałego człowieka.

ZESPÓŁ „DZIENNIKA ŁÓDZKIEGO”

W dniu 24 marca 1968 roku zmarł, w wieku 43 lat

red. Jerzy Urbanowicz

członek Stowarzyszenia Dziennikarzy Polskich, długoletni pracownik „Dziennika Łódzkiego”, nieodżałowany nasz Kolega

CZĘŚ JEGO PAMIĘCI!

ZARZĄD ŁÓDZKIEGO ODDZIAŁU STOWARZYSZENIA DZIENNIKARZY POLSKICH

Nowe prowokacje agresorów izraelskich

(A) Dokończenie ze str. 1

dzie i informował Radę o dalszych wydarzeniach.

Po jednogłośnie uchwaleniu tego dokumentu, doszło do dyskusji w toku której poszczególne członkowie Rady uzasadniali swoje stanowisko wobec wydarzeń na Bliskim Wschodzie.

Według doniesień z Ammanu, w godzinach południowych 25 bm. wojska izraelskie trzykrotnie otwierały ogień na pozycje jordańskie na wschodnim brzegu Jordana. Po raz pierwszy Izraelczycy ostrzelali z moździerzy posterunek Al Karn. Strona jordańska odpowiedziała ogniem, który trwał pięć minut. Po półgodzinnej ciszy wojska izraelskie otworzyły ogień z dział, a po dziesięciominutowej przerwie zaczęły ostrzeliwać jedną z przepraw rzecznych. Jordańczycy znów zareagowali na te prowokacje. Po kwadransie wymiana strzałów ustala. Rzecznik armii jordańskiej stwierdził, że ogień izraelski nie spowodował strat. Również rzecznik wojsk izraelskich w Tel-Awiewie oświadczył, że nie było strat po stronie izraelskiej. Twierdził on, że ta wymiana strzałów pozostawała w związku ze starciem na okupowanym terytorium jordańskim w nocy z niedzieli na poniedziałek między żołnierzami izraelskimi a bojownikami ruchu oporu z organizacji „El Fatah”.

Szanse na poprawę zaopatrzenia rzemiosła

Spółdzielczość rzemieślnicza zaczyna odgrywać coraz większą rolę w zaopatrywaniu rzemieślników w surowce i materiały. Wartość zeszlono-rocznych dostaw przekroczyła 1,7 mld zł, a w tym roku ma się zwiększyć o blisko jedną czwartą.

Nie oznacza to jednak, że potrzeby materiałowe rzemiosła są w dostatecznym stopniu zaspokajane przez spółdzielnie. Fotez Centralny Związek Rzemieślniczych Spółdzielni podejmuje środki, zmierzające do usprawnienia działalności zaopatrzeniowej. Istotne znaczenie będzie miała zamierzona rozbudowa magazynów, a także zwiększenie liczby taboru samochodowego, co umożliwi dostawy materiałów do poszczególnych warsztatów rzemieślniczych.

Szczególną uwagę zwróca spółdzielnie na lepsze wy-

korzystanie surowców wtórnych i odpadowych, które stanowią poważną pozycję zaopatrzeniową, zwłaszcza dla warsztatów usługowych. W tym celu rozbuduje się sieć zakładów pomocniczych, które będą zajmowały się regeneracją i uszlachetnianiem tych surowców.

W parze ze zwiększeniem ilościowym dostaw, wprowadzono nowe zasady rozdzielania materiałów, przyznając m. in. dalsze preferencje warształom usługowym. Wzmocnił się też nadzór i kontrolę nad prawidłowym i równomiernym rozdziałem surowców dla rzemieślników. Ponadto wprowadzono nowe zasady premiowania spółdzielni, uznając jako podstawowe kryterium — wielkość dostaw surowców dla rzemiosła.

Zwolnieni ze stanowisk w Uniwersytecie Warszawskim

(C) Dokończenie ze str. 1

ju Polski. Przekształcając swoje uniwersyteckie placówki w ośrodki opozycji politycznej — przyczynili się oni wale do tworzenia klimatu politycznego, w którym mogły rozwijać się działalności grupy bezpośrednich inicjatorów ostatnich wystąpień antypaństwowych.

Wszyscy wymienieni pracownicy naukowo-dydaktyczni ponoszą dużą moralną i polityczną odpowiedzialność za ostatnie wydarzenia na UW. Udzielali oni przez długi czas ideowego wsparcia oraz osłony grupie Kuronia i Młodzielewskiego, a następnie Michnika, Szlajfera, Blumstajna, Dojczgiewanda i innych.

Państwo ludowe wysoko ceni twórcy trud naukowy, szanuje specyficzne prawa ich działalności i tworzy możliwości najlepsze warunki ich pracy. Politykę naszej partii zawsze cechowało dążenie do zapewnienia środowisku naukowemu niezabudowanej swobody działalności naukowej i dyskusji naukowych. Władze państwowe sprawujące władzę nad szkolnictwem wyższym wykazywały dużą wstrzeźliwość i ostrożność w ingerowaniu w życie środowisk naukowych z powodów politycznych.

Jednakże wydarzenia ostatnie dowiodły, że nie można tolerować w szkołach wyż-

szych, a szczególnie na tak ważnych z punktu widzenia wychowania ideologicznego i politycznego kierunkach studiów, jak filozofia i ekonomia, działalności i postaw wymierzonych przeciw polityce państwa. Nie można godzić się z tym, aby poglądy młodzieży były formowane w kierunku rażąco sprzecznym z dominującą tendencją rozwoju kraju i narodu. Nie wolno też dopuszczać do tego, aby autorzy pracowni nauki wspierał i osłaniał działalność grup wicherzających.

Najwyższe interesy państwa i narodu, względ na dobro młodzieży i troska o właściwą atmosferę polityczną życia uniwersyteckiego wymaga gają, aby ci pracownicy nauki, którzy systematycznie sprzeniewierali się tym elementarnym wymogom zostali odsunięci od wpływu na wychowanie młodzieży.

Szwedzko-polskie rozmowy w Sztokholmie

Przebywający w Sztokholmie, na zaproszenie szwedzkiego MSZ, wiceminister spraw zagranicznych PRL Mariar Naszkowski, odbył w dniu 24 bm. rozmowę ze szwedzkim ministrem spraw zagranicznych T. Nilssonem, z ministrem do spraw rozbrojenia panią A. Myrdal oraz z sekretarzem generalnym w szwedzkiej MSZ, O. Joedahlem. Rozmowy będą kontynuowane w dniu 26 bm.

Premier Węgier w Paryżu

W poniedziałek przybył z wizytą oficjalną do Paryża premier Węgier Jenoe Fock.

Podczas pobytu we Francji, który potrwa do 30 marca, premier Węgier odbędzie spotkania i rozmowy z prezydentem de Gaulle'em, premierem Pompidou i innymi przywódcami francuskimi. Program wizyty przewiduje 2-dniową podróż do Lyonu a także zwiedzanie zakładów samochodowych na przedmieściu Paryża Boulogne — Billancourt.

Włoska misja gospodarcza prowadzi rozmowy w Warszawie

W Warszawie przebywa włoska misja gospodarcza pod przewodnictwem dyrektora generalnego Ministerstwa Handlu Zagranicznego Sergio Parboni. Goście włoscy, którzy przebywać będą w naszym kraju do 3 kwietnia br., prowadzić będą rozmowy z przedstawicielami na szczeblu resortów gospodarczych oraz central handlowych i zjednoczeń przemysłowych, do tyżące dalszych możliwości rozwoju obrotów towarowych i współpracy przemysłowej między obu krajami.

Żegnamy Jerzego Urbanowicza



cy się był również w życiu: kochaliśmy i ceniliśmy Go też nie tylko jako utalentowanego współpracownika, lecz również jako szlachetnego człowieka, bardzo kulturalnego i dobrego kolegi.

Zmarły — co świadczy o Jego szerokich zainteresowaniach — ukończył Studium Dziennikarsko — Publicystyczne. Jako absolwent łódzkiej Państwowej Wyższej Szkoły Sztuk Plastycznych przez całe życie pasjonował się zagadnieniami sztuki. Niejednokrotnie też brał udział w wystawach, prezentując na nich swoje interesujące, bogate w walory linearne grafiki.

My, Jego przyjaciele, namawialiśmy Go nieraz, ażeby opracował zestaw swych prac i wystąpił z nimi na wystawie indywidualnej. Jednakże Jerzy Urbanowicz, spalając się w codziennej pracy dziennikarskiej, zwlekał z podjęciem ostatecznej decyzji. Teraz przeszkodziła Mu w tym przedwczesna śmierć; zmarł mając lat 43.

My, Jego przyjaciele i koledzy redakcyjni żegnamy Go ze szczerym bólem. Pamięć o Nim zachowamy na zawsze w swoich sercach!

Zespół Redakcji „Dziennika Łódzkiego”

24 bm. zmarł nasz Drogą Przyjaciół i Kolega Jerzy Urbanowicz — grafik naszej redakcji.

Przez 15 lat wzbogacał On i rozjaśniał łamy „Dziennika Łódzkiego” swymi przemyślnymi i różnego rodzaju rysunkami, a równocześnie inwencją swoją uatrakcyjniał szatę graficzną „Panoramy”.

Jako grafik — artysta Jerzy Urbanowicz nie starał się za skakiwać widza niezwykłością swych propozycji plastycznych. Podobnie skromny pełen taktu i nie narzucają-

SPORT ■ SPORT ■ SPORT ■ SPORT ■ SPORT ■ SPORT ■ SPORT ■ SPORT ■ SPORT ■ SPORT

Piłkarskie obrachunki TRZY REMISY

Remis remisowi nierówny. Inną wagę ma wynik nierozstrzygnięty meczu LKS — Śląsk, a inną remis 1:1 z Ruchem Chorzów. Pierwszy wywołał bardzo pesymistyczne nastroje u łódzkich kibiców, drugi natomiast potwierdził duże możliwości tkwiące w LKS. Zresztą powszechnie znany jest fakt, że LKS dużo lepiej gra z zespołami silniejszymi, niż z drużynami z dotu tabeli.

W dwóch ostatnich meczach punkty dla naszego zespołu uży-

skane zostały dzięki celnym strzalom młodego napastnika LKS — Gapińskiego. W niedzielę nie był on najlepszym zawodnikiem na boisku. Popis gry dali: Suski, Szefer i Kowalski. Natomiast Gapiński wielokrotnie był bezrobotny, jego koledzy uporzędkowali atak prawą stroną czy to było potrzebne, czy nie. Tymczasem Nowak nie potrafił wykorzystać zupełnie kilku ładnie przez kolegów wypracowanych sytuacji. Rozumiemy dobrze, że Gapiński ma braki techniczne, nie jest zawodnikiem rutynowanym, ale bezsprzecznie posiada dwa atuty: szybkość i skuteczność. Chociażby dlatego jego koledzy z drużyny winni pamiętać, że istnieje w napadzie także lewe skrzydło.

Już 6 punktów straty do Legii ma Górnik Zabrze. Mecz o Klubowy Puchar Europy dali się we znaki mistrzowi Polski. Pamiętajmy jednak, że na początku rundy jesiennej Górnik przegrał również chwilowo kryzys, ale z 12 miejsca po I kolejkę i dziewiątego po szóstej, zakończył tę rundę na trzecim miejscu. Ogromne możliwości tkwią w tej drużynie.

Łódzkie zespoły mają w tej rundzie szczęście do remisów. Po trzech kolejkach jedynie Start wygrał jeden mecz, zaś w pozostałych spotkaniach wszystkich łódzkich drużyn I i II ligi uzyskano wyniki remisowe, nie ponosząc ani jednej porażki. Na pewno sukcesem Włókniarza są remisy z Zawiszą i ROW, a Startu z Unią. Najwyższy jednak czas, żeby nasze zespoły zaczęły już wygrywać. Co dwa punkty, to nie jeden! (ms)

Echa niedzieli

□ J. Przybyła ustanowił jeszcze jeden rekord Wielkiej Krokwi, uzyskując długość — 109 m.

□ Kolarze Polski przygotowując się do Wyścigu Pokoju startowali w Plewen. Dystans wynosił 90 km. Zwyciężył Forman — 2.31.05, przed Magiera, Czechowskim, Polewiakiem i De melem.

□ Reprezentacja Polski w piłce ręcznej kobiet została definitywnie wyeliminowana ze spotkań o tytuł mistrzyni świata. Polska przegrała z Danią 8:12.

□ Juniorzy Łodzi pokonali 19:3 bokserów Olsztyna, zdobywając tym samym pierwsze dwa punkty w rozgrywkach o Puchar GKKFiT oraz PZB.

□ Hokeiści Włókniarza (Zgierz) po zwycięstwie 4:1 odniesionym nad KTH nadal prowadzą w tabeli spotkań o wejście do I ligi.

Kefirem uczciły siatkarki STARTU zdobycie tytułu mistrza Polski

Do ostatniej chwili ważyły się losy tytułu mistrza Polski w siatkówce kobiet. Start Łódź — czy Wisła Kraków? Kropkę nad „i” postawiły łodzianki w Krakowie, wygrywając z Wisłą 3:2 i tym samym zdobywając tytuł mistrza Polski. Zaraz po meczu nasze zawodniczki wsiadły w

autokar i pojechały do Katowic na ostatni mecz z Kolejarzem.

Wczoraj rano połączyliśmy się telefonicznie z hotelem „Katowice”. Przy aparacie mistrzyni sportu, członkini kadry narodowej siatkarek i kapitan drużyny Startu Barbara Hermel-Niemczyk.

— Na pani ręce w imieniu Czytelników „Dziennika Łódzkiego” składamy serdeczne gratulacje całemu zespołowi za zdobycie zaszczytnego tytułu mistrza Polski.

— Bardzo dziękujemy. Zwycięstwo przyszło nam ciężko, ale tym bardziej z niego się cieszymy. W meczu z Wisłą nie słyszałyśmy nawet końcowego gwizdka sędziego. Po udanej akcji, zakończonej zdobyciem ostatniego punktu rzuciłyśmy się sobie z radością w objęcia, tak że powstał na boisku rugbowy „młyn”. Kibice krakowscy i łódzcy zgotowali nam owację. Przez cień byłymy zespołem lepszym nie tylko technicznie, ale i psychicznie.

— Czy wierzyliście wcześniej w zdobycie mistrzostwa?

— Coś nam mówiło, że będzie dobrze, ale przynam szczęście, że nie bardzo wierzyłyśmy w swoje możliwości.

— Jak uczęliście tytuł?

— Kefirem. Miałyśmy pół godziny czasu do odjazdu do Katowic i w kawiarence klubowej wzniosłyśmy toast właśnie kefirem. Będziemy się starały dłużej go nie oddać tego tytułu.

Przy okazji chciałam podziękować w imieniu zespołu wszystkim kibicom, którzy w Łodzi trzymali za nas kciuki... (ms)

Musiałówna w grupie najlepszych pływaczek

Polski Związek Pływacki ogłosił wyniki ankiety na najlepszych pływaczek naszego kraju.

W klasyfikacji kobiet zwyciężyła M. Komisarz (Śleza Wrocław), a wśród mężczyzn J. Klukowski (Flota Gdynia) i K. Langer (GKS Katowice).

W gronie najlepszych zawodniczek grupy C znalazła się łodzianka Katarzyna Musiałówna (Anilana). W grupie tej zajmuje ona pierwsze miejsce na dystansach 100 i 200 m st. klas. Wynikami 1.28,8 i 3.14,8. W tej samej grupie Anna Sobol zajmuje II miejsce na dystansie 100 m zmiennym, czasem 1.24,8. Na dystansie 200 m grzb. chłopców S. Matusiak (Anilana) zajmuje 3 miejsce czasem 3.08,3.

W klasyfikacji klubowej Anilana zajmuje 6 miejsce, MKS „Trójka” — 15, a Start — 20.

TOTO-LOTEK
2, 9, 12, 23, 24, 32,
dod. 1
„KUKULECZKA”
1, 9, 16, 19, 28, 30
dod. 8
końcówka banderoli 6.137

W Krakowie i Katowicach rozegrano w poniedziałek ostatnie dwa spotkania I ligi siatkówki kobiet. W Krakowie miejscowa Wisła pokonała Spójnię Warszawa 3:0 (15:7, 15:9, 15:13), a w Katowicach Kolejarz uległ Startowi Łódź 0:3 (5:15, 1:15, 14:16).

Do drugiej ligi spadły Gedania i Gwardia Wrocław.

A oto ostateczna tabela:

1. Start Łódź	21:1	64:17
2. Legia Warszawa	19:3	62:23
3. Wisła Kraków	19:3	61:23
4. AZS Gdańsk	14:8	48:32
5. AZS Warszawa	13:9	46:36
6. Polonia Świdnica	12:10	45:39
7. Kolejarz Katowice	10:12	36:46
8. Spójnia Warszawa	9:14	32:50
9. Start Gdynia	6:16	28:54
10. Budowlani Toruń	6:16	28:53
11. Gedania	3:19	29:60
12. Gwardia Wrocław	1:21	9:65

Niczym egipska piramida wznosi się stcs worków



— w taki sposób magazynuje się ziarno w północnych regionach Nigerii. CAF — Keyston

Margines, czy ważna dziedzina eksportowa

Usługi budowlane za dewizy

Tymi towarami są z reguły maszyny i urządzenia produkcyjne oraz przemysłowe wyroby konsumpcyjne. Zwiększenie wywozu tych dóbr wymaga rozbudowy potencjału produkcyjnego, a więc wysokich nakładów inwestycyjnych. Wymaga także czasu. Ale jest jeszcze możliwość zwiększenia eksportu nie wymagającego jakichkolwiek nakładów inwestycyjnych. Mamy na myśli eksport pracy ludzkiej w jej najbardziej czystej postaci.

Nie towar lecz praca

A więc nie towary, lecz praca. Pierwsze próby dały dobre rezultaty. Nasi robotnicy budują obecnie obiekty przemysłowe w NRD, Czechosłowacji i w niektórych innych krajach. W tych eki-

Każdy eksport jest w ostatecznym rachunku eksportem pracy ludzkiej, zmateralizowanej w towarach i usługach. Ponieważ wartość pracy zawartej w maszynach matematycznych, przyrządach pomiarowych, wyrobach mechaniki precyzyjnej jest wyższa niż np. w szynach kolejowych, dążymy do zwiększenia wywozu towarów o wysokim stopniu uszlachetnienia. Staramy się oferować na rynkach zagranicznych towary, w których wkład pracy jest najwyższemu honorowany.

pach znajdują się wykwalifikowani fachowcy i inżynierowie oraz technicy. Ich praca przynosi nam obce waluty. Pod względem opłacalności dewizowej ten rodzaj eksportu bije na głowę wszelki inny wywóz, a w przypadkach stosowania polskich maszyn, sumy uzyskane z tego eksportu jeszcze bardziej wzrastają.

Usługi budowlane są nie tylko opłacalne dla państwa, ale także dla pracowników. Rzecz znamienna, że wydaj-

ność ich pracy jest również o około 50 proc. wyższa niż na krajowych budowach. Ba, jest także wyższa niż miejscowych robotników. W ten sposób polski robotnik jeszcze raz potwierdza, że umie bardzo dobrze pracować. Jego stosunkowo niska wydajność w kraju wynika głównie z złej organizacji pracy. Pod tym względem praktyka naszych inżynierów na zagranicznych budowach ma doniosłe znaczenie kształcące.

Wiadomości z zagranicznych placów budów napawa-

ją otuchą także z innego względu. Nasz robotnik swoją postawą i zachowaniem przyczynia się do spopularyzowania imienia Polski w świecie. Okazuje się, że niektórzy budowlani, choć w domu nie zawsze stonią od kieliszka, na obczyźnie starają się, aby to zamiłowaniem nie kolidowało z ogólnie przyjętymi normami.

Więcej odwagi

Wszystko byłoby dobrze, gdybyśmy energiczniej zabiegali o eksport usług budowlanych. Rynek zbytu jest ogromny. Nie wykorzystujemy jego chłonności między innymi z uwagi na brak siły roboczej w kraju.

Alle posiadamy wciąż jeszcze dość duże zasoby siły roboczej na wsi. Wiś jest naturalnym źródłem uzupełnienia siły roboczej w budownictwie. Nawet gdyby zagraniczne usługi budowlane wymagały zebrania pewnej ilości wykwalifikowanych robotników z krajowych budów, powstałe luki można uzupełnić narybkiem ze szkół zawodowych. Dodajmy, że życie zmusza nas do eksportu wielu towarów, które przydałyby się w kraju. Jeżeli słusznie zamierzamy budować wyspecjalizowane fabryki produkujące wyłącznie lub przeważnie na eksport, w których zatrudnimy niemało robotników — to dlatego nie możemy podobnej ilości robotników wysłać za granicę, aby zarabiali dewizy i to bez absorbowania jakichkolwiek kosztów własnych?

Dotychczas traktowaliśmy eksport usług budowlanych marginesowo. Wydaje się, że obecnie należy energiczniej zabrać się do tego dzieła. Dewizy zarobione bezpośrednio przez polskich robotników mają tę samą wartość jak uzyskane ze sprzedaży towarów. Z tą tylko różnicą, że łatwiej i szybciej można je zdobyć.

BRONISŁAW LEWICKI

KONKURS ANKIETA KONKURS
praca w życiu
życie w pracy
KONKURS ANKIETA KONKURS

Publikując dziś kolejną wypowiedź w naszym konkursie - Ankiecie, zorganizowanej z okazji Dnia Włokniarza oraz 60-lecia Związku Zawodowego Pracowników Przemysłu Włókienniczego, Odzieżowego i Skorzanego, przypominamy, że konkurs trwa. Wziąć w nim udział może każdy pracownik przemysłu lekkiego. Na życzenie autorów listów, redakcja nie ujawnia nazwisk. Najcenniejsze wypowiedzi premiiowane będą cennymi nagrodami.

Czekamy na dalsze listy, które prosimy kierować na adres: redakcja „Dziennik Łódzki”, Piotrkowska 96 z dopiskiem na kopercie: „Praca w życiu - życie w pracy”.

Więź załogi z przedsiębiorstwem

Rocznice zawsze nastroją do refleksji. Dużo mówi się o osiągnięciach związków zawodowych. Wszyscy wysoko cenią dorobek rad zakładowych wyrażający się tworzeniem własnych ośrodków wczasowych, i innych urządzeń socjalno-bytowych dla załóg przedsiębiorstw — słowem to wszystko co stanowi ekonomiczny czynnik więzi pracownika z przedsiębiorstwem. Mało mówią natomiast o wysiłkach kierownictwa przemysłu i organizacji związkowych, których celem jest poprawienie czynników pozaekonomicznych mających bardzo istotny wpływ na integrację załóg przedsiębiorstw.

Wspólnym dążeniem kierownictwa przemysłu i organizacji związkowej jest stworzenie takich warunków pracy, które by nie tylko zaspokajały potrzeby materialne pracownika, lecz dawały mu pełne zadwołanie i satysfakcję z wykonywanej pracy.

Dla zrealizowania tych postulatów nieodzowne jest, poza odpowiednim kształtowaniem czynników ekonomicznych i bhp, również specjalne zwrócenie uwagi na odpowiednie kształtowanie stosunków międzyludzkich w zakładzie pracy, na prawidłowy układ pomiędzy przełożonym i podwładnym, na stworzenie pracownikom odpowiednich możliwości szkolenia i awansu oraz stworzenie takiej organizacji pracy, która nie tylko będzie odpowiadać procesowi technologicznemu, ale również konkretnym stosunkom w zakładzie pracy. Na tych odcinkach cele przemysłu i organizacji związkowych są jednako i realizowane są wspólnymi siłami społecznymi i administracyjnymi.

Przemysł włókienny posiada już dziś znaczną kadre dobrych fachowców na kierowniczych stanowiskach, z odpowiednim wykształceniem i wieloletnim doświadczeniem, lecz nie są to jeszcze ilości wystarczające. Trzeba pamiętać jednak, że w dziedzinie włókiennictwa zaczęliśmy prawie od zera. Po wojnie przemysł dysponował niewielką ilością techników, a ludzi z wyższym wykształceniem można było policzyć na palcach jednej ręki. Obecna kadra kierownicza — to w zdecydowanej większości ludzie młodzi, którzy kształcili się

w socjalistycznych wyższych uczelniach, a praktykę kierowania przemysłem zdobyli w Polsce Ludowej. Daje to rękojmię spełnienia przez nich oczekiwań swoich podwładnych.

Zwiększając kwalifikacje personelu kierowniczego, przemysł przez organizację dużej ilości kursów i szkoleń oraz zdecydowanie popierając kształcenie się zaoczne dba o systematyczne podnoszenie kwalifikacji zawodowych wszystkich pracowników. Podnoszenie kwalifikacji kadr jest w dobie dzisiejszej szczególnie ważne, bowiem w niedługim czasie — do roku 1975 ma nastąpić pełna modernizacja „Wielki Łódzkiej”, a nowoczesne maszyny i agregaty pracują niezawodnie tylko przy dobrej i wykwalifikowanej obsłudze. Nie ulega również wątpliwości, że choć formalnie droga awansu pracownika nie ulega zmianie, zmienia się stale wraz z postępem technicznym potencjał wiedzy wymagany na poszczególnych stanowiskach.

Nie ma już dzisiaj i chyba nie może być pracownika, którego zainteresowanie pracą sprowadza się tylko do mechanicznego wykonywania określonych czynności. Pracownik to nie tylko wykonawca, ale przede wszystkim współgospodarz, współtwórca efektów pracy przedsiębiorstwa. A to przy odpowiednim poziomie wiedzy i światłości domości politycznej oraz ekonomicznej pracowników zobowiązuje przełożonych i wszystkie organizacje społeczne do właściwego informowania.

Nie wystarczy obecnie wydanie polecenia w drodze nakazu administracyjnego. Pracownik musi wiedzieć, dlaczego ma postąpić tak, a nie inaczej, jakie ogólne racje przemawiają za tym lub innym sposobem zorganizowania, a następnie wykonania pracy. Podstawową rolę odgrywa tu informacja zarówno ze strony bezpośredniego zwierzchnika jak i organizacji politycznych i społecznych. Przekazywanie informacji jest więc dwukierunkowe. Problemy pracowników przenoszone są również w górę na odpowiedni szczebel, a tym samym staje się to jedną z form współuczestniczenia pracownika w zarządzaniu i organizacji pra-

cy w przedsiębiorstwie. Ten dwutorowy ruch informacji (poprzez personel administracyjny i związkowy) zapewnia ich rzetelność i właściwą ilość. Trzeba bowiem pamiętać, że pracownik oddany przedsiębiorstwu, to przede wszystkim pracownik roz-

umiany swoją pracę i zaangażowany w ogólne sprawy przedsiębiorstwa.

Poruszając bardzo wycinkowo tych kilka problemów, chciałem zwrócić uwagę na mniej znaną działalność związkową i administracyjną, która realizowana jest od

wielu lat i mimo, że nie zawsze uświadamiamy ją sobie, wywiera ona na nas duży wpływ.

mgr ST. OLSZAK
naczelnik dyrektor
Zjednoczenia Przemysłu
Włókiennego — Północ

TESTY — MODNA RZECZ, TRAKTOWANE NA SERIO — RYZYKO OGRÓMNE. RECZE, ŻE GDYBYMY ZABAWILI SIĘ W „ŁAŃCUCH SKOJARZENY” WOKÓŁ SŁOWA HANDEL, POŁOWA ODPOWIADAJĄCYCH KRZYKNEŁA BY — PIENIADZE, REMANENTY, MANKA. TKWI GDZIEŚ TAM W NARODZIE PRZEKONANIE, ŻE ZBYT JASNY TEN HANDEL NIE JEST. AFERY, ROZPRAWY SĄDOWE... ŁATWO FEROWAĆ TAKIE WYROKI MANKOWICZ? NO, OCZYWIŚCIE — PRZESTĘP CA.

Na szczęście nie jest to takie proste. Wystarczy jedna fachowa dyskusja* by okazało się, że manko jest wielce skomplikowanym zjawiskiem. Wątpliwości zaczynają się już od terminologii.

Dla prawnika manko nie istnieje. Prawnik będzie mówił o niedoborach. Czy zmieni to w czymkolwiek sens tego o czym mówi? W zasadzie nie. Słowo „niedobór” jest tu jednak szczęśliwsze. Sugeruje w jakiś sposób, że przyczyna braków w kasie lub magazynie może być różna.

I to jest pierwsza, podstawowa prawda o mankach. Powszechnie wiadomo, że z reguły są one większe w sklepie samoobsługowym. Kolegia administracyjna, sądy dla nieletnich znają doskonałe tu chętnych „kleptomatów” ze sklepów samoobsługowych. Opierając się na „efektach” kradzieży w SAM, podniesiono, w stosunku do tradycyjnych form sprzedaży, obowiązujące tam tzw. limity ubytków. Nie zawsze jednak równoważą one rzeczywiste straty.

Niedobory powstają i wtedy, gdy sklep lub kiosk okradnie banda wyrostków, gdy sprytny konwojent przemyci w worku od cukru sól lub gryskę, gdy niezbyt za radną sprzedawczyni omyli się na swoją niekorzyść, gdy kierownik sklepu nie posiada odpowiednich kwalifikacji i bystrogo oka.

Nie zawsze poza tym trzeba mieć do czynienia z handlem, by spaść na niekorzyść. To tak wyolbrzymiane w tym wypadku zjawisko zblądłoby być może, gdyby istniała możliwość wykrywania wszystkich braków w budownictwie, przemyśle; wszędzie tam, gdzie można mówić o

odpowiedzialności materialnej. Na to potrzeba jednak lat i wielkiej afery, w handlu co pewien czas można doliczyć się braku każdej złołtki.

Wyliczenia te wyglądają na wet optymistycznie. Manka (oczywiście wykryte i te, których nie udało się zniwelować superatami z jednoznacznie już nieuczciwych machinacji), stanowiły w roku 1960 niecałe siedemnaście setnych procenta w stosunku do obrotów handlowych. W roku ubiegłym wskaźnik ten wynosił już tylko 0,11 proc. Najwięcej, bo aż 76 proc. wykrytych manek dotyczy sum minimalnych — od 500 do 3000 złotych. Przyjmując wskaźnik manka za jakiś „miernik uczciwości” połączonej z dobrą organizacją pracy możemy my — łodzianie być w pełni usatysfakcjonowani. W ubiegłym bowiem roku wskaźnik ten równał się w skali zjednoczenia nadzorującego sklepy spożywcze 0,08 proc., a 4 tysiące manek spośród wszystkich 5 tysięcy dotyczyło sum do 500 złotych.

Statystycznie manka nie są więc zbyt groźne. Ale tylko wtedy gdy myślimy o pieniądzu. Ta sama bowiem statystyka wykrywa, że co piąty pracownik handlu może sobie przysiąc, lub można mu przypisać, manko. I tak to ze sfer materialnych wkraczamy w moralne. Uznając wszystkie wyżej wymienione, niezależne od moralności sprzedawców, przyczyny manek, musimy sobie zdawać sprawę, że w jakimś stopniu są one wynikiem nieuczciwości. Ale tu znów nie wylewajmy dziecka z kąpielą i nie ograniczajmy się do złego mniemania o pracownikach handlu.

MANKO MANKU nierówne

Nie starajmy się poprzez dezaprobatę i potępienie uzdrawiać moralności, a pomysłmy raczej o systemie i organizacji pracy wykluczających nieuczciwość.

Zadziwiająca zbieżność nastąpiła ostatnio w jednym z większych łódzkich sklepów między ciągle rosnącymi z jednej strony — obrotami, a z drugiej — niedoborami. Personel tłumaczy się jak może. M. in. zbyt ciasnymi magazynami, które w praktyce zmuszają do ciągłych, na wredce przyjmowanych dostaw artykułów. A w sytuacji gdy furgonetka furgonetkę pogania, kierownik sklepu nie jest w stanie doliczyć się wszystkiego...

Manko może powstać tam, gdzie personel sklepu ma tak pełne ręce roboty, że po paru godzinach traci przynajmniej w części świadomość tego co robi. Dyskutowano swego czasu szeroko problem zatrudniania dodatkowych pracowników na pół etatu. Któż jednak ze stałych, odpowiedzialnych materialnie za powierzone mienie, sprzedawców zgodzi się na jakiegokolwiek towarzystwo.

Nie zgodzali się więc. Woleli omyłki, nie zawsze bowiem trzeba się mylić na swoją niekorzyść...

Organizacyjnie, na pewno lepszą formą sprzedaży jest samoobsługa lub preselekcja. Bronią się jednak przed jedynym i drugim sprzedawcą. Wolą tradycyjny podział — za ladą i przed ladą. Wtedy niedobory są znacznie mniejsze. Między innymi jednak i dlatego, że sprzedawca ma większy wpływ na powstanie „nadwyżek”. Gdyby handel „stał w miejscu”, nie byłoby więc może tylu manek, ale i w dalszym ciągu nie

można by mówić o pełnej uczciwości.

Jedynym więc wyjściem jest obranie takiego systemu pracy, który gwarantowałby uczciwość trójstronną — w stosunku do sprzedawcy, w stosunku do klienta i w stosunku do skarbu państwa.

„Społem” zainicjowało akcję zniesienia odpowiedzialności materialnej swoich pracowników. To już jest coś. Daje im się tym samym nie jako wolum zaufania. Zdejmuje się ciagle wisząca groźba — „jeśli się coś stanie, jeśli na wet nie weźmie, to i tak zapłać”. W tej sytuacji bez obaw można myśleć o dodatkowym zatrudnieniu. Korzysta ją więc i klient i sprzedawca. Największe ryzyko biorą tu na siebie dyrekcje przedsiębiorstw. Ale jest to doskonały pretekst by kontrola wewnętrzna zaczęła się wreszcie kojarzyć do prostu z zarządzaniem. Sprzedawcy pozabawieni paraliżujących sankcji odpowiedzialności materialnej (oczywiście dotyczy to tych, którzy rzeczywiście nie potakomają się na majątek, jakim dysponują) być może zaczną po prostu sprzedawać a nie urzędować.

Doprawdy nie wystarczy przypinać siódme nie kradnij. W ślad za tym muszą padać słowa — nie pozwólajmy, nie umożliwiamy kradzieży. Wtedy dopiero manka mogą przestać nam się kojarzyć ze słowem handel.

IWONA SLEDZINSKA

* W ubiegłym miesiącu, w Opolu, odbyła się sesja Klubu Publicystów Prawnych z udziałem ekonomistów, prawników, teoretyków i praktyków handlu.

I. S.

„Prząśniczka” z ratuszowej wieży

W całej Polsce popularny jest hejnał, jaki co godzinę wygrywa na wieży krakowskiego kościoła Mariackiego dyżurujący trębacz. Obecnie również i łodzianom przemijanie godzin obwieszać będzie hejnał — tylko innego rodzaju.

Oto prawie stuletni zegar na wieży starego ratusza łódzkiego połączony został z specjalnymi urządzeniami, mieszczącymi się w piwnicach, co pozwoli mu w niedalekiej przyszłości co godzinę wygrywać hejnał na melodię „Prząśniczki”.

Pierwszy tego rodzaju sygnał czasu rozlegnie się z wieży ratuszowej 1 maja.

Atrakcyjną te nowość zawdzięczać będzie nasze miasto cechom łódzkim oraz Izbie Rzemieślniczej, które zrealizowania swego projektu dokonują w ramach czynu społecznego. (M)

Książeczka mieszaniowa PKO dla sieroty po milicjancie

Ostatnio zarządziła ZPB im. Dzierżyńskiego ufundowała dwie książeczki mieszaniowe PKO dla sieroty. Jedną z nich przypadła córce funkcjonariusza MO, który poległ w 1946 r. w walce z bandą.

Milicjanci z KD MO Górna składają założyci „Dzierżyńskiego” serdeczne podziękowania za ten dowód pamięci, świadczący o więzi między społeczeństwem a MO. (W.)

Niepokojujący wzrost wypadków w MPK i MPO

Zjednoczeniu Przedsiębiorstw Gospodarki Komunalnej podlega 14 przedsiębiorstw. Stan bhp w nich pozostawia wiele do życzenia. Najwięcej wypadków miało miejsce w MPK i MPO. W 1966 r. w MPK zanotowano 149 wypadków, a w MPO — 44; w całym zjednoczeniu — 237. W ubiegłym roku wypadków było mniej — 228.

Daje się więc zauważyć niepokojące zjawisko wzrostu wypadków przy pracy. Przyczynę ich komisja gospodarki komunalnej i komunikacji widzi — jeśli chodzi o MPK — w zwiększeniu zadań produkcyjnych, fluktuacji załogi, (gros wypadków powodują ludzie młodzi do 25 lat, o małym stażu pracy) i słabym wykształceniu kadr. U źródła wielu wypadków tkwi także i wadliwa organizacja pracy i niechęć pracowników do korzystania z odzieży ochronnej.

Należy w związku z tym usprawnić działalność komisji badających przyczyny wypadków. Winny one tych przyczyn szukać nie tylko u ofiar, ale zmóc też społeczną i administracyjną kontrolę nad bhp, przestrzegając programu realizacji nakładów na ten cel itp. Komisja postanowiła także wytypować zespoły, które udałyby się do MPK i MPO i po przebadaniu na miejscu przyczyn wypadków, złożyłyby radnym sprawozdania. (P)

Ważnym zadaniem komisji jest także wytypowanie zespołów, które udałyby się do MPK i MPO i po przebadaniu na miejscu przyczyn wypadków, złożyłyby radnym sprawozdania. (P)

Ważnym zadaniem komisji jest także wytypowanie zespołów, które udałyby się do MPK i MPO i po przebadaniu na miejscu przyczyn wypadków, złożyłyby radnym sprawozdania. (P)

Ważnym zadaniem komisji jest także wytypowanie zespołów, które udałyby się do MPK i MPO i po przebadaniu na miejscu przyczyn wypadków, złożyłyby radnym sprawozdania. (P)

Ważnym zadaniem komisji jest także wytypowanie zespołów, które udałyby się do MPK i MPO i po przebadaniu na miejscu przyczyn wypadków, złożyłyby radnym sprawozdania. (P)

Ważnym zadaniem komisji jest także wytypowanie zespołów, które udałyby się do MPK i MPO i po przebadaniu na miejscu przyczyn wypadków, złożyłyby radnym sprawozdania. (P)

Ważnym zadaniem komisji jest także wytypowanie zespołów, które udałyby się do MPK i MPO i po przebadaniu na miejscu przyczyn wypadków, złożyłyby radnym sprawozdania. (P)

Ważnym zadaniem komisji jest także wytypowanie zespołów, które udałyby się do MPK i MPO i po przebadaniu na miejscu przyczyn wypadków, złożyłyby radnym sprawozdania. (P)

Ważnym zadaniem komisji jest także wytypowanie zespołów, które udałyby się do MPK i MPO i po przebadaniu na miejscu przyczyn wypadków, złożyłyby radnym sprawozdania. (P)

Ważnym zadaniem komisji jest także wytypowanie zespołów, które udałyby się do MPK i MPO i po przebadaniu na miejscu przyczyn wypadków, złożyłyby radnym sprawozdania. (P)

Ważnym zadaniem komisji jest także wytypowanie zespołów, które udałyby się do MPK i MPO i po przebadaniu na miejscu przyczyn wypadków, złożyłyby radnym sprawozdania. (P)

Ważnym zadaniem komisji jest także wytypowanie zespołów, które udałyby się do MPK i MPO i po przebadaniu na miejscu przyczyn wypadków, złożyłyby radnym sprawozdania. (P)

Ważnym zadaniem komisji jest także wytypowanie zespołów, które udałyby się do MPK i MPO i po przebadaniu na miejscu przyczyn wypadków, złożyłyby radnym sprawozdania. (P)

Teatr Łódzki — a widz robotniczy

Tegoroczny Międzynarodowy Dzień Teatru przebiegać będzie pod hasłem „Teatr a widz robotniczy”. Hasło niezwykle aktualne właśnie w naszej włókienniczej Łodzi ze względu na jej strukturę demograficzną. I dlatego też zagadnieniu temu warto poświęcić dziś parę słów.

Zacznijmy od przypomnienia, że już w okresie międzywojennym prowadzono w Łodzi różne akcje, mające na celu wciąganie do teatru — służącemu w tym czasie wyłącznie niemal widzom mieszczańskim — również robotników. Poważną w tym zasługą TUR, a także działalności Teatru Popularnego przy ulicy Ogrodowej, który kierowany przez Józefa Piłarskiego, rozpoczął swoją pracę w roku 1923 wystawieniem „Karpackich gór” Korzeniowskiego. Zespół jego dawał również spektakle w sali fabrycznej u „Geyera” — wyłącznie niemal dla robotników. Również dwa lata przed wybuchem wojny dyrektorzy miejskich teatrów Kazimierz Wroczyński i Hugon Morciszki uruchomili trzy sceny peryferyjne dla widzów robotniczych — na Ogrodowej, u Geyera i na Widzewie.

Po wojnie sprawa „Teatru a widz robotniczy” z marginesowej zmieniła się w zasadniczą a to z uwagi na funkcje jaką pełni scena w estetycznym a często i ideologicznym (naturalnie przy odpowiednim doborze repertuaru) wychowaniu widzów. Stąd opieka, jaka państwo otacza teatry — stąd i wysokie sum asygnowanych na ich utrzymanie.

W roku 1966 w budżecie m. Łodzi znalazła się kwota 57.200.000 zł jako dotacja dla naszych teatrów dramatycznych i muzycznych. W roku 1967 podniesiono tę sumę do 76.441.000 zł. A czy pieniądze

te zużyto w sposób właściwy?

Powiedzmy szczerze, iż ostatni sezon łódzkich teatrów dramatycznych, aczkolwiek figuruje w nim kilka pozycji o cennych walorach artystycznych no-ideowych, nie obfiliście w znakomite ewenementy sceniczne o znaczeniu ogólnym. Nie sposób jednak nie dostrzec w nim innych poważnych wartości.

Roman Szydłowski pisze m. in. w „Trybunie Robotniczej”: „podstawowa przyczyna nieobecności robotników na przedstawieniach teatru zawodziła się słabością naszej polityki repertuarowej. Wciąż jeszcze nie buduje się repertuaru teatralnego z myślą o widzu robotniczym”. Uwagi słuszne, sadzę jednak, że nie aktualne przy omawianiu repertuaru łódzkich scen dramatycznych. Realizowany przez nie repertuar stoi pod znakiem komunikatywności. To znaczy, dostępny jest dla widzów robotniczych. Że zaś możliwości percepcyjne tych ostatnich głównie dzięki telewizji rozszerzają się niezwykle w ciągu ostatnich lat, świadczy o tym chociażby fakt, iż od wielu miesięcy grana w Teatrze Powszechnym sztuka Mroźka „Tango” oklaskiwana jest również przez licznych widzów-robotników.

Ze statystyki wynika, że teatry łódzkie w roku 1966 odwiedziło 1.065 tys. widzów a w roku ubiegłym — 1.320 tys. Jaki w tym procent widzów-robotników? Tego nie ustalono. Zakładamy, że jest on spory, lecz z całą pewnością jeszcze nie zadowalający! Trzeba dołożyć więc starań, by stan ten poprawić.

Wiele do powiedzenia ma tu WKZZ, która ostatnio okazuje niezwykle żywe i chwalebne zainteresowanie sprawami kultury, a więc i teatrem — a także ZMS i inne organizacje młodzieżowe. Poważną rolę spełniają kolportery zakładów, rozprowadzając bilety teatralne wśród załogi. Niestety, nie wszyscy oni we właściwy sposób poinformować umieją zainteresowanych o walorach aktualnie granej sztuki. W zakładach pracy przeważnie brak również atrakcyjnej reklamy wizualnej.

Natomiast dobre rezultaty daje zapraszanie kauców na generalne próby, bodaj jeszcze lepsze — bezpośrednie spotkania ludzi teatru z załogą zakładów. Należałoby więc częściej stosować taką właśnie formę propagandy teatru. Warto też w świetlicach, klubach i domach kultury organizować podobne imprezy jak konkurs „Co wiesz o teatrze”, który uświetliłybyby wyborne rezultaty. Bardziej konkretna i stała powinna być również współpraca scen zawodowych z ruchem amatorskim.

Osobno parę słów o możliwych walorach upowszechniania kultury teatralnej wśród robotników przez klub Miłośników Teatru przy TPL. Jak dotychczas ożywiona jego działalność rzadko przekraczała krąg śródmieścia. Cierpnie nasuwa się pytanie, czy w przyszłości nie będzie ona bardziej otwierana na całe miasto.

Ważnym zadaniem komisji jest także wytypowanie zespołów, które udałyby się do MPK i MPO i po przebadaniu na miejscu przyczyn wypadków, złożyłyby radnym sprawozdania. (P)

Ważnym zadaniem komisji jest także wytypowanie zespołów, które udałyby się do MPK i MPO i po przebadaniu na miejscu przyczyn wypadków, złożyłyby radnym sprawozdania. (P)

Ważnym zadaniem komisji jest także wytypowanie zespołów, które udałyby się do MPK i MPO i po przebadaniu na miejscu przyczyn wypadków, złożyłyby radnym sprawozdania. (P)

Ważnym zadaniem komisji jest także wytypowanie zespołów, które udałyby się do MPK i MPO i po przebadaniu na miejscu przyczyn wypadków, złożyłyby radnym sprawozdania. (P)

Ważnym zadaniem komisji jest także wytypowanie zespołów, które udałyby się do MPK i MPO i po przebadaniu na miejscu przyczyn wypadków, złożyłyby radnym sprawozdania. (P)

Ważnym zadaniem komisji jest także wytypowanie zespołów, które udałyby się do MPK i MPO i po przebadaniu na miejscu przyczyn wypadków, złożyłyby radnym sprawozdania. (P)

Ważnym zadaniem komisji jest także wytypowanie zespołów, które udałyby się do MPK i MPO i po przebadaniu na miejscu przyczyn wypadków, złożyłyby radnym sprawozdania. (P)

Ważnym zadaniem komisji jest także wytypowanie zespołów, które udałyby się do MPK i MPO i po przebadaniu na miejscu przyczyn wypadków, złożyłyby radnym sprawozdania. (P)

Ważnym zadaniem komisji jest także wytypowanie zespołów, które udałyby się do MPK i MPO i po przebadaniu na miejscu przyczyn wypadków, złożyłyby radnym sprawozdania. (P)

Ważnym zadaniem komisji jest także wytypowanie zespołów, które udałyby się do MPK i MPO i po przebadaniu na miejscu przyczyn wypadków, złożyłyby radnym sprawozdania. (P)

czy nas więc zapowiedź, że obecnie zamierza on zwrócić większą uwagę na peryferie i nawiązać ściślejszą współpracę z tamtejszymi świetlicami społecznymi. Należałoby również Koła Przyjaciół Teatru zakładać w poszczególnych zakładach pracy, wytyczając im właściwy program działań.

Jest to tylko garść uwag. Sadzę, że tegoroczne Święto Kultury Teatralnej, które jako dekada trwać będzie od 27. III do 5. IV., zgodnie ze swoim założeniem stanie się okazją do ożywionych dyskusji i do wzbogacenia listy propozycji: w jaki sposób przybliżyć teatr do szerokiego mas robotników łódzkich?

M. JAGOSZEWSKI

Czy nie za mało?

9 ogródków kawiarnianych

Z nadejściem wiosny kalendarzowej czas pomyśleć o przygotowaniu ogródków przy kawiarniach. Jak się dowiadujemy w dyrekcji LZG-Kawiarni na tegoroczny sezon wiosennie letni otworzy się 9 ogródków. Znajdą się one przy nowych kawiarniach, m. in. „Mały Kieł”, „Karolince” i niedawno oddanej do użytku „Irene”. W tej ostatniej będą na wet dwa ogródki. Jednakże budowlani jeszcze nie ukonczyli wszystkich robót związanych z ich urządzeniem. Ostateczny termin upływa 15 kwietnia.

9 ogródków to stanowczo za mało. Warto więc, aby przy wszystkich tych kawiarniach, gdzie istnieją ku temu warunki, urządzono mini-ogródki wprost na chodniku. W lecie nikt bowiem nie chce się dusić w zadymionych kawiarniach. (J. Kr.)

Klientom przyznano racje — konsekwencji nie wyciągnięto

Jak już ostatnio informowaliśmy, w ub. roku największa ilość skarg wpłynęła na pracowników handlu artykułami spożywczymi. Dotyczyły one m. in. nieuprzejmej obsługi klientów. Na 62 skargi tego typu i to tylko na „Delikatesy” w 45 przypadkach przyznano rację skarżącemu się, ale nie zastosowano żadnej kary administracyjnej w stosunku do winnych.

Podobnie przedstawia się sprawa w pozostałych przedsiębiorstwach handlowych artykułami spożywczymi. Dość powiedzieć, że w ub. roku na 237 słusznych skarg, tylko w 46 przypadkach (19 proc.) ukarano 46 pracowników. (J. Kr.)

Żołnierze pułku OTK m. Łodzi oddali swą krew



W niedzielę, w Łódzkiej Stacji Krwiodawstwa żołnierze odbywający służbę w Pułku Obrony Terytorialnej Kraju m. Łodzi oddali honorowo wiele litrów krwi. Honorowe krwiodawstwo weszło już do tradycji tej jednostki. Ostatnio powstał tu nawet z inicjatywy dowódcy, organizacji part. jej i KMW Klub Honorowych Dawców Krwi, a jednostka pretenduje do Złotej Odznaki HDK.

Wśród żołnierzy — wczorajskich dawców znaleźli się m. in.: J. Bilski, E. Zalewski, B. Kunicki, J. Kowalski, J. Tre-

lewski, J. Glaznap, T. Kaczmarek, T. Konieczny, F. Zelazkowski, B. Nowicki. Niektórzy z nich oddawali już krew wielokrotnie. W nadchodzącą niedzielę następną grupą żołnierzy pułku OTK odda krew. Na zdjęciu (u dołu) od lewej: dowódca pułku ppłk Tadeusz Szyszka, kpr. Ryszard Lenartowski — przewodniczący rady klubu HDK (sroba) odznaka HDK, sier. Zenon Stepień (nieokreślony dawca), kpl. Bolesław Nowak (posiadacz srebrnej odznaki HDK). (Jp)

Foto: L. Olejniczak

Słoneczna niedziela...



Prawdziwie wiosenna aura wypędziła w niedzielę łodzian z mieszkań do parków oraz poza miasto. Wyruszyli



również na trasy podmiejskie samochodami i motocyklami. Tych ostatnich nawołujemy do zachowania na

drogach i ulicach miasta jak najdalej idącej ostrożności. Około godziny 14, na ul. Zachodniej w pobliżu Parku Staromiejskiego kroniki MO odnotowały wypadek motocyklowy.

Również wczoraj panowała piękna słoneczna pogoda. Wydaje nam się, że w roku bieżącym należy pomyśleć o wcześniejszym uruchomieniu ogródków kawiarnianych (piszemy o nich oddzielnie) oraz łódzkich i podłódzkich ośrodków wypoczynkowych.

(wit.)

Na zdjęciach: niedziela w parku na Julianowie.

Foto — L. Olejniczak

Ponad 4,5 mld. zł zaoszczędzili łodzianie i mieszkańcy województwa

Mieszkańcy okręgu łódzkiego posiadają na ponad 1,720 tys. książeczek PKO przechożo 4,5 miliarda złotych oszczędności.

Najwięcej oszczędności znajdują się na książeczkach obiegowych, samochodowych i z wyższym oprocentowaniem. Pod względem ilości posiadanych książeczek mieszkaniowych jesteśmy wprawdzie na czwartym miejscu w kraju, ale należałoby bardziej spoulerzyć jeszcze te formy oszczędzania. W roku ub. oszczędzającym dopisano 73 miliony zł odsetek, a w tym roku już blisko 22 miliony.

Obecnie PKO przygotowuje się do przedmiotowania na księżki funduszu zakładowego. W tym roku kwoty te nie będą przekazywane na nowo

otwierane książeczki, ale na już posiadane. Zarządy Okręgowe Łódź-Miasto i Łódź-województwo Zw. Zaw. Prac. Przem. Włók., Odzież i Skór. wraz z PKO organizują dla osób, które przetwarzają zadeklarowane kwoty na książeczkach oszczędnościowych

przez 30 dni lub 3 miesiące, konkurs z cennymi nagrodami wartości 20 tys. zł.

Ilość ajencji przykładowych stale rośnie. Spodziewane jest uruchomienie niebawem 500 z kolei, najprawdopodobniej przy ZPB im. Marchlewskiego. W ub. roku liczba operacji dokonanych w ajencjach przekroczyła 400 tys. (Kas.)

Blyskawiczne akcje MO

Przed kilkunastu dniami jadący w radiowozie o godz. 1.30 w nocy ul. Tuwima milicjanci zauważyli wybitą szybę w stawowej w sklepie PSS „Włókno”. Powiadomili o tym drogą radiową wszystkie radio wozy pełniące dyżur w mieście. Niedługo po tym jadący ul. Piotrkowska patrol milicyjny zauważył wsładającego do taksówki mężczyznę z dużym workiem. Został on zatrzymany. W worku znaleziono koldry, narzuły na tapczan i pled wełniany. Włamywaczem okazał się Marian Kukuła (Wycieczkowa 28) — kilkakrotnie karany za kradzieże i włamania.

Podobna sytuacja miała miejsce kilka dni przedtem. Jadący ul. Piotrkowska radiowóz z patroliem MO zatrzymał się przy sklepie futrzarskim, gdzie milicjanci zauważyli wycięta diamentem szybę. Zwrócono uwagę na osobnika, który szybko oddał się w kierunku Al. Schillera. Milicjanci rozpoczęli pogoni i złapano uciekiniera na dachu komórek aż na ul. Sienkiewicza 53. Uciekający gubił po drodze futrzane czapki. Za trzymanym okazał się Henryk

J., bez stałego miejsca zamieszkania, ostatnio zameldowany w Poznaniu, gdzie dorywczo pracował. (rol)



— Zostaw moją córkę w spokoju, ty wstępnym podrywacz!

Goście z Erywanii w Łódzkim Technikum Ekonomicznym nr 3

W nocy z soboty na niedzielę do Łodzi przyjechała 24-osobowa wycieczka nauczycieli i uczniów ze szkoły średniej im. Puszkina w Erywanii — Armiejska SRR. Są oni gośćmi Technikum Ekonomicznego nr 3 na Widzewie.

W niedzielę wieczorem w widzewskim Technikum odbyło się miłe spotkanie nauczycieli i uczniów armieńskich z nauczycielami i uczniami Technikum, przy współudziale władz oświatowych naszego miasta: kierownika Wydziału Nauki, Oświaty i Kultury KŁ PZPR Z. Włodarczykowej i kuratora Okręgu Szkolnego m. Łodzi H. Grendy. W spotkaniu tym uczestniczyli również — attache naukowy ambasady ZSRR w Warszawie O. Sarkisian z mał-

żonką oraz znany literat I. Sikirycki, tłumacz poezji armejskiej.

Goście zorganizowali małą degustację armejskich potraw narodowych (baszturna, ławasz, czuczek) oraz napojów. Dyrektor Technikum, I. Sikirycki oraz nauczyciele obdarowani zostali upominkami. Spotkanie upłynęło w bardzo serdecznej atmosferze.

Wczoraj goście armejscy wyruszyli na wycieczkę krajoznawczą po Polsce. Zwiędzą oni m. in.: Kraków, Oświęcim, Ojcow, Wieliczkę oraz Zakopane, a następnie powrócą do Łodzi, by zapoznać się z życiem i zabytkami naszego miasta.

W sierpniu br. delegacja Technikum Ekonomicznego nr 3 wybierze się z rewidzją do Erywanii.

(wit.)

Pięcioletni dorobek społecznej pracy

Była to jedna z pozytywnych, tak zwanych oddolnych inicjatyw, która doprowadziła do powstania w roku 1962 w Łodzi — społecznych komisji pojedynczych. Chodziło o zdecydowanie wkroczenie w sferę konfliktów, jakie powstają między ludźmi czasami z przyczyn drobnych, które jednak przez swój codzienny charakter powodują zatargi przeradzające się czasem w prawdziwe małe dramaty. Tymi wszystkimi sprawami zajęły się właśnie społeczne komisje pojedyncze.

Charakter pracy SKP wynika już z samej nazwy. Mają one za zadanie, opierając się na społecznym zaufaniu ludzi, przegięzu opinii publicznej i dojrzałości obywatelskiej, doprowadzać do pojednania zwalczających stron, uzgadniania ewentualnych warunków ugody, a przede wszystkim wpływać wychowawczo na ludzi powodujących konflikt.

Naturalnie takie działanie odciąża sądy i kolegia karne-administracyjne z nikomu niepotrzebnych pyśkówek i spraw, które czasami na-

wet trudno podciągnąć pod literę prawa. Przeszło 5-letni okres działalności społecznych komisji pojedynczych narodził wiele praktycznych doświadczeń i wzmocnił ich pozycję. Zdobyły one poważny autorytet w społeczeństwie. Ustawa o sądach społecznych, która weszła w życie 30 marca 1965 r. ugruntowała tę pozycję i jednocześnie utworzyła z SKP trwałe instytucje o ukształtowanej strukturze organizacyjnej. Obecnie nad działalnością komisji czuwa: zespół koordynacyjny przy LK FJN oraz podobne zespoły przy DK FJN. Sprawują one ogólny nadzór nad rozwojem i kierunkami ich działania oraz organizują współpracę wszystkich zainteresowanych organów państwowych i organizacji społecznych w zakresie niesienia pomocy SKP.

Słaby liczbowy wzrost członków komisji jest miernikiem ciągłego wzrostu ich autorytetu. W roku 1962 działały w Łodzi 162 komisje, zaś w 1965 — 220. Obecnie działają 184 komisje, co jest wynikiem reorganizacji terytorialnego zasięgu działania SKP, który łączy się z zastępiem działania komitetów blokowych. Chodzi prosto o to, aby instytucje, które winny ze sobą ściśle współpracować obejmowały ten sam obszar miasta.

Mimo zmniejszenia się liczby komisji, ilość spraw rozpatrywanych przez nie stale rośnie. I tak np. w 1965 roku rozpatrzono 853 sprawy w 1966 — 1942, a w 1967 — ok. 1500 spraw. O wzroście zaufania społeczeństwa może również świadczyć charakter spraw, jakie są rozpatrywane. O ile w latach poprzednich gros spraw dotyczyło wspólnego korzystania z mieszkań i urządzeń, to w roku 1967 na czoło wysuwają się spory wynikające na tle konfliktów rodzinnych i sąsiedzkich, a także z zakłóceń porządku publicznego.

Na wzrost zaufania ludzi jak i na poziom pracy komisji ma niemały wpływ ich skład osobowy. Aktualnie przeważają osoby w wieku od 30 do 60 lat (ok. 60 proc.), w większości legitymujące się średnim i wyższym wykształceniem.

Od roku 1962 komisje wypracowały sobie różnorodne formy postępowania. Do najszybszej stosowanych należą trzy formy.

Pierwsza z nich upodobniona jest do posiedzenia sądu, czy kolegium. Jest ona dosyć formalna. Druga polega na dokładnym poznaniu przez członków komisji istoty konfliktu, tła na jakim on zaistniał, samych „bohaterów” i ich otoczenia, a następnie (często przy współudziale sąsiadów i samorządu domowego) członkowie SKP starają się doprowadzić do pogodzenia stron. Środkiem są tu: perswazja, nakłanianie i tłumaczenia. Niekiedy komisja powtarza takie mediacje parokrotnie, aż do wyzerpania wszystkich możliwości. Metoda ta jest bardzo czasochłonna, lecz wyniki na ogół bywają trwałe. Trzecia forma pracy komisji pojedynczej łączy w sobie dwie poprzednie. Polega ona na tym, że po bardzo dokładnym rozpatrzeniu wszystkich elementów sprawy, zostają wezwani zainteresowani i przy udziale całego składu

SKP następuje próba pogodzenia stron. Ta forma zdobywa coraz większą popularność.

Wszystkie te metody charakteryzują się małym udziałem jakiegokolwiek przymusu czy presji w stosunku do zainteresowanych, a mimo to ponad 85 proc. spraw prowadzonych przez SKP w roku ubiegłym zakończyło się trwałym pojednaniem stron.

Należy dążyć do umocnienia pracy SKP w środowiskach naszego miasta, szerzej popularyzować formy pracy komisji wśród społeczeństwa, umacniać i rozwijać współpracę komisji z instancjami partyjnymi, radami narodowymi i organami wymiaru sprawiedliwości. Dlatego prosto, że społeczne komisje pojedyncze to dobra forma działalności wychowawczej i profilaktycznej.

LUCYNA WANDER

Tajemnice energetycznych „szczytów” i „nizin”

Miarą rozwoju nowoczesnego miasta jest dynamika wzrostu zużycia energii elektrycznej przez jego mieszkańców, przez jego przemysł, instytucje, placówki służby zdrowia, kultury itp. Pod tym względem w Łodzi obserwuje się z roku na rok szybki postęp, przy czym najszybszy wzrost zużycia energii elektrycznej wyznaczała drobna, indywidualna odbiorcy. Dzieje się tak przede wszystkim w wyniku znacznego rozwoju budownictwa mieszkaniowego.

System energetyczny Łodzi, włączony do sieci państwowej, dziś znacznie lepiej niż dawniej „znosi” wszelkiego rodzaju wahań w postaci przedpołudniowych i przedwieczornych „szczytów” poboru mocy, a także nocnych „nizin”, które dla energetyki są równie uciążliwe. Niemniej jednak problem istnieje.

Nie bardzo daje się łagodzić owy znaczny różnicę w obciążeniu sieci w przypadku indywidualnych odbiorców. Dla tego też doniosłą rolę spełnia tu przemysł. Od poziomu kadr zajmujących się w fabrykach sprawami energetyki, od ich fachowości, poczucia odpowiedzialności, sumiennosci, zależy nieraz czy wszystko w systemie energetycznym będzie „grało”. Podczas ostatniego spotkania z „dystrybutorami” — Zakładem Energetycznym Łódź-Miasto, walory te w odniesieniu do energetyków „przemysłowych” oceniono bardzo wysoko.

Ze swej strony ZE Ł-M stara się dostarczać energię elektryczną coraz lepszej jakości i do minimum zmniejszać liczbę awarii. I tak o ile w 1964 r. w Łodzi zarejestrowano 322 awarie, o tyle w ub. r. było ich tylko 257, mimo znacznej rozbudowy sieci i wzrostu liczby odbiorców. Bardziej ekonomicznie można gospodarować energią w Łodzi przede wszystkim na skutek przeprowadzonej w latach 1958-64 zmiany napięcia z 3 kV na 6 kV. Roboty trwały nadal w kierunku dalszej zmiany — na napięcie 15 kV, co pozwala zwiększać przepustowość sieci i zmniejszać straty energii.

Prawdziwą „zimą” dla łódzkiej energetyki są jednak uszkodzenia podziemnych kabli w trakcie różnego rodzaju robót ziemnych. Nie pomagają ostrzeżenia, nie pomagają wreszcie obciążenia przedsięwzięt winnych takich awarii, kosztami ich usunięcia. Tylko w ub. roku łącznie koparek, kilofy lub łopatą aż 34 razy przerywały kable, przy czym po trzy razy zdarzało się to przygodom MPRD, LPRI i LPISIE. A straty bezpośrednio związane z tego rodzaju awariami obliczają się na ok. 50 tys. zł, nie licząc strat ponoszonych w rezultacie przez przemysł.

Sposobem pozwalającym na uniknięcie przerw w dostawie energii elektrycznej jest dwustronne zasilanie, ważne szczególnie dla przedsiębiorstw przemysłowych, instytucji użyteczności publicznej itp. Jeszcze w 1966 r. ZE Ł-M wystosował do wszystkich większych odbiorców pisma informujące o możliwości instalowania drugiego źródła energii. 52 z nich nie udzieliło żadnej odpowiedzi, 5 w ogóle zrzeczywało z takiej możliwości, a tylko 18 prosiło o sprzyjanie warunków. Zdziażdżająca krótkowzroczność i niezrozumienie wagi problemu we własnym interesie ujawnili pierwsi i drudzy...

Mineły czasy, gdy własne niepowodzenia produkcyjne można było „tłumaczyć” kłopotami Zakładu Energetycznego. Dziś, wobec skali problemów związanych z gospodarką energetyczną konieczna jest ścisła współpraca między obydwoma stronami. W Łodzi, pomijając sporadyczne przypadki, współpraca taka układa się jak naj lepiej...

J. POTĘGA

Nowe zadania LOK

W ZW LOK zamierzano ostatnio powstanie ok. 100 nowych klubów i sekcji, zajmujących się propagowaniem i doskonaleniem umiejętności z zakresu obsługi pojazdów mechanicznych, łączności i strzelectwa. Szczególnie w tej pierwszej specjalności łódzki LOK ma po ważne osiągnięcia. W ub. r. wy szkolono bowiem ponad 13,5 tys. kierowców, nie licząc szkolenia w tym zakresie przedpoborowych. Plan na br. jest jeszcze większy. Liczba członków LOK w Łodzi i województwie przekroczyła 130 tys.

Nowością, zainicjowaną właśnie w Łodzi, będzie podjęcie w br. szkolenia kierowników baz transportowych.

Zwiększające się zadania w dziedzinie szkolenia motorowego wymagają odpowiedniej bazy

Zwycięcy w konkursie wykonawców piosenki radzieckiej

Tradycyjnie już, w lipcu w Zielonej Górze odbędzie się doroczny festiwal piosenki radzieckiej. Łódzkie eliminacje odbyły się w minioną niedzielę, w sali Klubu TPPR przy ul. Narutowicza 28. Pierwsze miejsce zajęła Grażyna Kaluża, drugie — duet Grażyna i Ryszard Kaliński, trzecią na-

grode otrzymała studentka — Grażyna Karbownik. Łódzka trójka weźmie udział w eliminacjach ogólnopolskich, które trwać będą w dniach od 3-7 kwietnia w Inowrocławiu. Dodatkową nagrodą dla zdobywczyń miejsca w Łodzi jest wyjazd do Moskwy. (Lw)

Sklepy są przepelnione...

W ub. roku jesienią zauważyłam w „Domusie” bardzo ładne i pomysłowo pomyślane biblioteczki po 2,800 zł, produkcji Trzciańskich Fabryk Mebli. Po zgromadzeniu pieniędzy staliśmy się niemal codziennie gościem sklepu, ale nigdy nie udało mi się na nie trafić. Zwróciłam się do dyrekcji. Odpowiedziano mi, że bibliotek tych nie ma i w II kwartale również nie przewidują się ich dostaw.

„Domus” biblioteczki z LFM — choć równie efektowne — nie odpowiadały mi, gdyż są dużo mniejsze, zwróciłam się pisemnie do dyrekcji Trzciańskich Fabryk Mebli, prosząc o poinformowanie co dzieje się z produkowanymi przez nią biblioteczkami. W odpowiedzi otrzymałam wkrótce bardzo uprzejmą odpowiedź, którą pozwolę sobie w całości zacytować: „W odpowiedzi na Pani list wyjaśniamy, że nie jesteśmy w stanie zafatwić Pani prośby,

ponieważ WPHM w Łodzi nie otrzymał z CHM przydziału bibliotek naszej produkcji. Zwróciłyśmy się z prośbą do WPHM w Łodzi oferując im jeden wagon bibliotek poza przydziałem. Propozycja ta nie została przez WPHM przyjęta, ponieważ sklepy meblowe WPHM są przepelnione meblami”.

Przepelnione? Możliwe... Ale jakimi, bo takimi, jakich poszukuje klient, chyba nie. Z. K.

WAŻNE TELEFONY

Informacja telefon. 03
Fogot. Ratunkowe 09
Fogot. MO 07 400-00 500-00
Straż ożarna 08
Informacja PKS 265-96
Informacja PKP 561-11

TEATRY

TEATR WIELKI g. 18
„Halka” (przedst. zamknięte)
TEATR POWSZECHNY g. 17
„Święta Joanna”
TEATR JARACZA (w sa 11 ul. Moniuszki 4-a) g. 15, 18
„Ogniem i mieczem”
TEATR NOWY godz. 19
„Trzy białe strzały” g. 19, 25
„Damy i huzary”
MAŁA SALA godz. 20
„Szkłana menażeria”
TEATR 7.15 godz. 19.15
„Taka noc nie powtórzy się więcej”
OPERETKA — godz. 19
„Dziękuję ci, Ewo” (przedstawienie zamknięte)
ARLEKIN — nieczynny
PINOKIO — godz. 17.30
„Dziecko i gwiazdy”

MUZEJA

MUZEUM HISTORII WŁOKIENICTWA (ul. Piotrkowska 282) godz. 16-17.
MUZEUM RUCHU REWOLUCYJNEGO (Gdań 33) czynne w g. 11-18.
MUZEUM SZTUKI (Wieża Kowalewskiego nr 36) godz. 11-18.
MUZEUM ARCHEOLOGICZNE I ETNOGRAFICZNE (Pl. Wolności 14) godz. 11-17.

KINA

BALTYK — „Bohater naszych czasów” od

NOWY NR KONTA BANKOWEGO!
MIEJSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO OCZYSZCZANIA W ŁODZI
powiadamia kontrahentów, że począwszy od dnia 11 marca 1968 r. należy przekazywać należności za usługi przedsiębiorstwa na konto nr 950-6-3201 w NBP III O/M w Łodzi.

U kogo zgłosić światło

- W dniu 27 i 28. III. 1968 r. w godz. od 7 do 16, ulice: Siewna od Krakowskiej do Wiczeńskiej, Lemiszowa, Sopotowa, Rezedowa, Bronowa, Rąbieszka od Krakowskiej do Złotna, Cyganka, Rowero-wa, Czoligostwa, Namiotowa i Krakowska od Namiotowej do Borowej.
- W dniach od 27 do 29. III. 1968 r. w godz. j.w. ulice: Herbowa, Stasła, Książka od Łupkowej do Woskowej, Szafitowa, Szmargdowa, Rubinowa, Pirytowa, Kobaltowa, Diamentowa, Chmielna, Małopolska i Trenknera.
- W dniach od 27. III. do 4. IV. 1968 r. w godz. j.w., ulice: Ekonomiczna od Starorudzkiej do Kwaternokowej i Pańska.
- W dniach od 27. III. do 10. IV. 1968 r. w godz. j.w., ulice: Graniczna, Prosta, Równa, Daleka, Postępowa, Zagadkowa, Ekonomiczna od Kwaternokowej do Granicznej.
- W dniach od 28 do 30. III. 1968 r. w godz. j.w., ulice: Wojska Polskiego od Strykowskiej do torów PKP, Władzyńska, Oświatowa od Wojska Polskiego do Setnej, Setna, Produkcyjna i Scele-gnenna.
- W dniach od 1 do 15. IV. 1968 r. w godz. j.w., ulice: Obszerna od Kosynierów Gdynskich do Paradnej, Kosynierów Gdynskich, Rzgowska od Paradnej do Kosynierów Gdynskich i Kolumny od Rzgowskiej do Stare Górk.

OGŁOSZENIA DROBNE

Dr Jadwiga ANFORO-WICZ weneryczne, skór- ne 14.30-19, Próżnicka 8
Dr SIENKO specjalista chorób skórnych, wene- rycznych 16-18, Kiliń- skiego 132
Dr ZIOMKOWSKI — specjalista chorób wene- rycznych, skórnych 18-19, Piotrkowska 59
KORONSKA lekarz gln- kolog 17-18, Zielona-16

GO? GDZIE? KIEDY?

(wt.) g. 17.15, 19.30
SWIT — „Wojna i pokój” I seria od lat 14 (radz.) godz. 10, 13, 16, 19
Kino polskich filmów TATRY — Bajki: „Morska przygoda”, „Literka”, „b”, „Karnawał”, „Przygoda w Eskimow”, „Wierzy Jamnik”, „Sublokator” od lat 16 (pol.) g. 18, 20
DYŻURY APTEK
Piotrkowska 193, Ni- ciarniana 15, R. Luk- senburg 3, Rzgowska 51, Gdańska 21, Narutowi- cza 42.
DYŻURY SZPITALI
Ul. Curie-Skłodowskiej 15 — przyjmuje rodzaje i chore ginekologicznie z dzielnicy Górna; ul. Sterlinga 13 — z rejonu poradni „K” — przy ul. Kopcińskiego 32 i No- wicki 60; ul. Przyrodni- cza 7-9 — z rejonu poradni „K” przy ul. Piotrkowskiej 107 i 289; ul. M. Fornalskiej 37 — z dzielnicy Poleśie; ul. Eglegiewka 34-36 — z dzielnicy Bałuty i Wi- dzew.
Informacje o dyżurach szpitali innych specjal- ności — tel. 03.
Nocna pomoc lekar- ska, ul. Sienkiewicza 137, tel. 444-44 — zgłoszenia na wizyty domowe w godz. 19-5. Na miejscu przyjmowani są chorzy w godz. 16-7.
Nocna pomoc pielęgnarska, Al. Kościuski 48, tel. 324-09 — zgłosze- nia telefoniczne na za- biegi do domu w godz. 19-4.

OKULISTYCZNY Gabinet Lektarski Sp-ni Pracy Le- karzy Specjal. przy sa- lone oftalmicznym „Foto- optyka” w Łodzi, Piotrk- owska 111, tel. 321-17 czynny codziennie w godz. 11-18 w ponie- dzielki 11-16. Pacjenci na miejscu mogą reali- zować recepty. Bogaty wybór szkiele i opraw
SPÓŁDZIELNIA Pracy Lekarzy Specjalistów „Zdrowie” wykonuje w punkcie usługowym przy Al. Kościuski 67 wszel- kie zabiegi ginekologicz- ne oraz przeprowadza badania histopatologiczne i cytologiczne. Tele- fon 382-90 1612 k
PSA szkockiego owczar- ka „Collie”, 11-miesięcz- nego sprzedam. Łódź, Zachodnia 10, m. 71, po- godz. 18 50879 g
POSZUKUJE czasowo ga- razu w kwadracie ulic Gdańska, Sienkiewicza, Andrzeja Struga, Swier- czkowskiego. Oferty — „51093” Prasa, Piotrkow- ska 96
KREDENS stółowy, ser- wantkę, stół (stylowe — chippendale), orzech — sprzedam. Kilińskie- go 49, Ancerowicz, war- ziat stolarski 50207
POSIADAM lokal 28 m kw., słoneczny — oczek- uję propozycji lub od- dam w dzierżawę. Piotr- kowska 269, godz. 12-18, magiel elektryczny
BIURO Matrymonialne „SYREKA”, Warszawa, Elektoralna II — pole- ca swoje usługi. Infor- macje 10 zł (znakami)
PRAGNIESZ szczęśliwe- go małżeństwa? Napisz: „Venus”, Koszalin, Ko- lejowa 7 — Świdroń. Błyskawicznie prześlemy krajowe adresy 1484 k

PRZETARG

Zarząd Okręgu FWP w Warszawie, ul. Nowy Zjazd 1 ogłasza przetarg nieograniczony na sprze- daż 2 samochodów osobowych marki „Warszawa” typ M-20, który odbędzie się w dniu 9 kwietnia 1968 r., o godz. 13 w Spale k/Tomaszowa Mazo- wieckiego (Biuro DW „Spała”). Cena wywoław- cza: 1. sam. m-kl „Warszawa” nr rej. WE-67-91 — zł 24.000, 2. sam. m-kl „Warszawa” nr rej. WE- 27-08 — zł 24.000. Samochody można oglądać codziennie w godz. 11-13 w warsztatach stolarsko- budowlanych FWP w Spale k/Tomaszowa Maz. Przystępujący do przetargu obowiązują jest wpla- cić w przeddzień przetargu do kasy Zarządu Okręgu FWP w Warszawie, ul. Nowy Zjazd 1 — wadium w wysokości 10% ceny wywoławczej. Zarząd Okręgu FWP w Warszawie zastrzega sobie prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn. 1476-k

RADIO I TELEWIZJA

PROGRAM I

8.00 Wiad. 8.15 Pogodne melodie. 8.44 Koncert zyczeń. 9.00 „Rycerski pas”. 9.30 Wiazanka mel. 9.40 „Białkowska historia”. 10.00 „Lalka” odc. 10.20 Koncert ork. PR. 10.50 „Dr Zabiński przed mikrofonem”. 11.00 „Płynie Wisła, płynie” — montaż. 11.25 (L) Koncert ork. man. 11.49 „Rodzice a dziecko”. 12.05 Wiad. 12.10 Koncert z polonezem. 12.45 Różni charakterystycznych. 13.20 Pieśni i tańce. 13.40 Więcej, lepiej, taniej”. 14.00 „Tropami ludzi i pieśni”. 15.00 Wiad. 15.05 Aud. dla uczniów szkół średnich. 15.30 Dla dzieci „Zapraszamy na orbitę”. 15.55 „Przezorny, zawsze ubezpieczony”. 16.05 Studio Rytm. 16.20 Radiostop białostocki. 16.30 „Dobre głosy, dobre piosenki”. 16.50 Naszym zdaniem. 17.00 Kwadrans z dedykacją. 17.15 Spotkanie z historią. 17.30 Klub miłośników opery. 17.55 Wiad. 18.00 Koncert pt. „Grzmiecie trąby i puzony”. 18.40 Muzyka i akt. 19.05 „Praktyczna Pani”. 19.10 Koncert reklamowy. 19.20 „Mój dom — moje osiedle”. 19.35 Śpiewa Wanda Werbńska. 20.00 Dziennik. 20.26 Kronika sportowa. 20.40 „Fajszywa moneta”. 22.02 Fel. Red. Społ.

22.12 Kolorowe melodie. 22.25 Koncert chóru. 22.45 Stare mel. 23.00 II wyd. dziennika. 23.10 Wiad. sportowe. 23.15 Sylwetka kompozytora. 24.00 Wiadomości.

PROGRAM II

8.30 Wiad. 8.35 Poranna mozaika. 9.10 Koncert ork. detej. 9.30 Wiad. 9.35 Z życia Zw. Radz. 9.55 Z twórczości R. Wagnera. 10.25 „Parnasik”. 10.55 Z muzyki rosyjskiej. 12.05 Z kraju i ze świata. 12.25 (L) Komunikaty. 12.30 (L) „Rodzina” — rep. 12.45 (L) Muzyka taneczna. 13.00 (L) Utwory C. Debussy'ego. 13.25 „Skrajone akta” — humoreska. 13.45 Echa europejskich festiwali. 14.45 Biekitna sztafeta. 15.00 Czytamy „Ruch Muzyczny”. 15.30 Piosenki żołnierskie. 15.50 „Via del Pozetto” — fel. 16.00 Wiad. 16.07 Muzyka operowa. 16.46 (L) Akt. 16.55 (L) „Ania i Marek” opow. 17.15 (L) „Jazz dla koneserów”. 17.35 (L) Kalejdoskop muzyczny. 18.05 (L) Run da z piosenka. 18.30 „Człowiek w społeczeństwie”. 18.45 Kurs Jęz. ang. 19.00 Wiad. 19.07 Studio Piosenki. 19.32 „La Strada”. 19.54 Alfabet orkiestr. 20.17 Poezje Tuwima. 20.20 Koncert ork. PR. 21.00 Z kraju i ze świata. 21.27 Wiad. sportowe. 21.31 L. Różycki — „Eros i Psyche” — opera w 5 obrazach.

22.20 Spotkanie przy półce — Jan Matyjaszkiewicz. 22.35 Koncert warszawskiego koła ZKP. 23.15 „Przeglądy i poglądy”. 23.25 Jazz na dobranoc. 23.50 Wiad.

TELEWIZJA

9.20 „Matka” — film fab. prod. radz. (z Poznania). 11.00 „W kramie mazurskich jezior” (W). 12.00 „Jak byś postąpił?” (W). 12.30 „Przysposobienie rolnicze” (z Poznania). 15.10 „Przysposobienie rolnicze” (z Poznania). 15.45 Fizyka II roku „Fale własności mikrocząstek” (z Gdańska). 16.25 Fizyka II roku „Mikroskop elektronowy” (z Gdańska). 16.55 Dziennik (W). 17.00 Dla młodych widzów „Szymon i Kubuś” (W). 17.20 Dla młodych widzów: „Czym dawniej leczono” — „Klub pod Smokiem” (z Krakowa). 17.50 Nie tylko dla pań (W). 18.10 Wiadomości dnia (L). 18.25 Droga do Kormorana — z cyklu „7 milionów młodych” (W). 18.40 Głędzi Piosenki (W). 19.20 Dobranoc (W). 19.30 Dziennik (W). 20.05 „Dobry wiecór, jak minął dzień?” (W). 20.35 „Matka” — wg powieści M. Gorkiego — film fab. prod. radz. (z Poznania). 22.10 Dziennik (W). 22.30 Politechnika TV: Fizyka II roku (powtórzenie z Gdańska). 23.05 Politechnika TV: Fizyka II roku (powtórzenie z Gdańska).

Ta miłość nie zna granic

(Dokończenie ze str. 1)
szersze wprowadzenie do akcji broni atomowej”. W dyskusjach i sporach toczonych między kanclerzem NRF, ministrem obrony i sztabowcem Bundeswehry na temat przysposobienia armii zachodniemieckiej rozważa się przeniesienie środków zachodniemieckich broni nuklearnej a więc rakiet i „Starfighterów” do strefy wysuniętej wzdłuż granic krajów socjalistycznych. Życzenia kierownictwa Bundeswehry dokładnie wyraził również boński minister obrony Schroeder, stwierdzając oficjalnie: „Bundeswehra przed wysiłkiem musi pozostać w posiadaniu środków przetrwania broni nuklearnej. Odstraszenie, elastyczna reakcja i obrona na wysuniętych pozycjach są zasadami naszych koncepcji strategicznych. Wy maga to wyważonego konwer-

cyjonalnego i nuklearnego u zbrojenia”. Bundeswehra systematycznie wzmacniana i rozszerzana nie mogła narzekać w drugiej połowie 1967 r. na brak środków finansowych, poparcia w kołach przemysłowych, parlamencie i u polityków zachodniemieckich. Ci ostatni zrobili wszystko, by wnioski polityczne z izraelskiego Blitzkriegu znalazły zastosowanie przez wzmocnienie sił odwetowo - militarystycznych w NRF.

Sojusz z syjonistami, w wyniku pogłębiającej się współpracy NRF z Izraelem i w tym wypadku okazał się korzystny. Po czerwcowej agresji doszło do nie spotykanych dotąd wizyt i rewizyt między specjalistami wojskowymi Izraela i NRF. Politycy, specjaliści od wymiany kulturalno-naukowej, pracownicy aparatu propagandowego, kupcy, przemysłowcy — nie byli dłużej wojskowymi. Stwarzano odpowiedni klimat dla popularyzowania zwycięstw agresorów z podkreśleniem, że zwycięstwo Mosze Dajana miało miejsce m. in. dzięki Bundeswehrze, za którą stały od wielu lat Układ Luksemburski, współpraca polityczno-wojskowa i gospodarcza i w ogóle „dalekowzrostna” polityka Adenauera i Ben Guriona, przywódców syjonistycznych i kół odwetowych w NRF.

Tego rodzaju rozgłos nie był przypadkowy. Od chwili zakończenia II wojny światowej przywódcy bońscy obicują przesunięcia granic NRF na wschód, wchłonięcie NRD zlikwidowanie granicy na Odrze i Nysie Łużyckiej i ustanowienie granicy polsko-niemieckiej według stanu z 1937 r. W parze z kampani-

odwetową wzrasta jednak u Niemców w NRF pesymizm. Coraz bardziej ugruntowuje się przekonanie u przeciętnego obywatela NRF, że zmiana granic niemieckich jest równoznaczna z III wojną światową. Reklama „Blitzkriegu”, wnioski odnośnie „możliwości wojen lokalnych”, które są w stanie rozwiązać problem granic, były więc czymś w rodzaju lekarstwa niezbędnego dla ratowania ducha niemieckiego. Ponadto podkreślając w swej propagandzie siłę izraelskiego „kahału” politycy bońscy z dumą akcentowali słuszność swej polityki inwestowania w Izrael, jaką ma miejsce, porównując od Układu Luksemburskiego w 1952 r. aż do chwili obecnej.

TADEUSZ WALICHNOWSKI

OD REDAKCJI: Artykuł niniejszy jest fragmentem (pierwszy taki fragment drukowaliśmy 22 bm.) postawie do III wydania książki T. Walichnowskiego pt. „NRF a Izrael”. Wyjątki z tej książki publikowaliśmy swego czasu w „Dzienniku Łódzkim”.



Dzisiaj w Łodzi zachmurzenie niewielkie, w ciągu dnia umiarkowane. Temperatura maksymalna ok. plus 15 stopni C. Wiatry umiarkowane. Jutro nadal ciepło. Słońce zajdzie dzisiaj o godz. 18.05, a wstanie jutro o godz. 5.30. Imieniny obchodzą Teodor i Emanuel. (reg)

Dnia 25 marca 1968 r. zmarł, przeżywszy lat 55

Lucjan ZAWADZKI

Pogrzeb odbędzie się 27 marca br., o godz. 17 z kaplicy cmentarza na Zarzewie, o czym zawiadamiają pogrzeżeni w głębokim smutku

ZONA, CÓRKA I SYN

Dnia 24 marca 1968 r., po długich i ciężkich cierpieniach zmarł, przeżywszy lat 76

Marcin Kędzierski

Wyprowadzenie drogi zwłok nastąpi dnia 27 marca br., o godz. 16.30 z kaplicy cmentarza św. Rocha na Radogoszczu, o czym zawiadamia

RODZINA

Wyrazy głębokiego współczucia ZONIE, CORCE i pozostałej RODZINIE z powodu zgonu

Ryszarda Hejmana

z-cy dyr. Hurtowni Artykułów Elektrotechnicznych w Łodzi składają

ZARZĄD, RADA, PODST. ORGAN. PART. SP-NI PRACY „ELEKTRYK” W ŁODZI

Dnia 25 marca 1968 r., przeżywszy lat 76, zmarła

Maria Wlaznik

Pogrzeb odbędzie się dnia 27 marca br., o godz. 16 z kaplicy cmentarza rzym.-kat. na Dołach. Powiadamiają Przyjaciół i Znajomych:

CÓRKI, SYN, SYNOWE, ZIĘĆ, WNUKI I PRACOWNICY

Dnia 24 marca 1968 r. zmarł po ciężkich cierpieniach, przeżywszy lat 82, najukochańszy Mąż, Ojciec i Dziadek

JAN HOLWEK

Wyprowadzenie drogi zwłok nastąpi dnia 27 marca br., o godz. 15 z kaplicy cmentarza na Zarzewie, o czym zawiadamiają

ZONA DZIECI, SYNOWA, ZIĘĆ I WNUKI

Mgr inż. S. WASILJEWOWI wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci

MATKI

składają:

PRACOWNICY ORLEN i OITE przy ZAE „ELESTER”

Dnia 24 marca 1968 r. zmarła, przeżywszy lat 93

MARIA GAJZIŃSKA

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 27 marca br., o godz. 16 na cmentarzu św. Franciszka na Chojnach.

CÓRKA

W dniu 24 marca 1968 roku zmarł nagle w wieku lat 61

Wacław ZAWORSKI

Pogrzeb odbędzie się dnia 27 marca br. z kaplicy cmentarza na Mani, o godz. 16.30, o czym zawiadamia Przyjaciół i Znajomych strokana

RODZINA

Kol. IRENIĘ DOMAGALSKIEJ, gł. księgowej Sp-ni Pracy „Elektryk”, wyrazy głębokiego współczucia z powodu zgonu

SIOSTRY

składają:

ZARZĄD, RADA, PODST. ORGAN. PART. oraz KOLEŻANKI I KOLEDZY

Wyrazy głębokiego współczucia TADEUSZOWI URBANOWICZOWI — kierownikowi Cechu Rzemiosł Spożywczych w Łodzi z powodu śmierci

SYNA

składają:

RADA ZARZĄD I PRACOWNICY RZEM. SPÓŁDZ. ZAOP. I ZBYTU BRANŻY SPOŻYWCZEJ W ŁODZI

Kierownikowi biura Cechu TADEUSZOWI URBANOWICZOWI oraz RODZINIE najgłębsze wyrazy współczucia z powodu zgonu

Syna — Jerzego

składają:

ZARZĄD, CZŁONKOWIE I PRACOWNICY CECHU RZEMIOSŁ SPOŻYWCZYCH W ŁODZI

Dnia 22 marca 1968 r. zmarł, przeżywszy lat 50

Zdzisław Tomaszewski

oddany pracownik PDT „Uniwersal”.

W Zmarłym tracimy nieodzionalnego Kolegę.

Wyprowadzenie zwłok nastąpi dnia 24 marca br. (wtorek) o godz. 16.30 z kaplicy Starożytności przy ul. Orłowej, o czym zawiadamiają pogrzeżeni w smutku

ZONA, CORKA, SYN oraz KOLEDZY z PDT „UNIWEKRSAL”

Korespondencja H. Kollata z NRF

Aresztowanie bońskiego szpiega w Paryżu?

Pod tytułem „Czy Bonn miało swojego szpiega w Paryżu?” donosi dziś „Bild Zeitung” i inne gazety zachodniemieckie o aresztowaniu przez kontrwywiad francuski byłego prefekta jednego z departamentów przygranicznych — Mourica Picarda (lat 60). Picard był do lipca ubiegłego roku szefem francuskiej obrony cywilnej na wypadek wojny lub ataku atomowego. Miał on ściśle kontakt z francuskim Ministerstwem Obrony i dostęp do tajemnic wojskowych. „Czy były szef francuskiej obrony cywilnej Mourice Picard pracował dla wywiadu NRF? Czy zdradził on francuskie tajemnice wojskowe NRF?” — pyta „Bild Zeitung”. Gazeta informuje, że Picard

jest od środy przesłuchiwany i że francuskie Ministerstwo Spraw Wewnętrznych oświadczyło, iż „został on aresztowany w związku z niedyskrecjami. NRF odgrywa przy tym pewną rolę”. Aresztowany pochodzi z Lotaryngii. W czasie wojny był on aresztowany przez gestapo i przetrzymany przez blisko trzy lata w obozie koncentracyjnym. Po wojnie stał się o racym rzecznikiem porozumienia między Francją i NRF. W 1963 roku otrzymał on z rąk prezydenta Lübkego wielki krzyż zasługi NRF z gwiazdą. W Paryżu mówi się, że Picard był bliskim przyjacielem Lübkego. W związku z tym, rzecznik bońskiego urzędu prezydenckiego zdecydowanie zaprzeczył, jakoby Picard był „znajomym lub przyjacielem prezydenta NRF”.



Sędziowie na ogół nie lubią delikwentów, którzy skazani przez nich na grzywnę, fakt ten uroczyście fetują. Adwokaci wiedza o tym. A ponieważ adwokat myśli nie tylko o obecnej, lecz również o następnej sprawie Minerwy i o swojej następnej roli wobec tego samego sędziego, domyślam się, że zaproponował, by zarzuciła tego rodzaju pomysły. Poradził jej też prawdopodobnie, aby nie pokazywała się w miejscach publicznych, nie zwracała uwagi na nikogo i trzymała się z dala od telefonu. — Uczyniłbym to samo, gdyby była moja klientka, Paul. Niemniej jednak zadzwonił do twojego biura. Zapytajmy, czy są jakieś meldunki. Jadąc mineli sześć bloków mieszkalnych, zanim Mason wypatrzył stację benzynową z kabiną telefoniczną. Znajdowała się w przyzwolonej odległości od miejsca przeznaczonego do tankowania wozów. Drake połączył się ze swoim biurem. — Adwokat wyciągnął ją już z sadu, Perry. Udała się do kabiny telefonicznej, ażeby

rozmawiać w sprawie jakiegoś jubileuszu. Po przeprowadzeniu przez nią dwóch rozmów adwokat skłonił ją stanowczo do opuszczenia kabiny, wsadził do swego samochodu i zawiózł do Montrose. Przypuszczalnie są tam teraz oboje. — Kto jest jej adwokatem? — spytał Mason. — Herbert Knox — odpowiedział Drake. — Z Gambitu. Firma Knox & Bejam. — Stary Herb Knox, ho, ho... Ten chodzący paragraf! Powiedz mi, czy on był jej adwokatem, gdy otrzymała spadek? — Nie wiem — odpowiedział Drake. — Lecz nie sądzę, by tak było. O ile pamiętam, starała się jakiś czas o adwokata. — Do tej wyjątkowej sprawy nie mogła zdobyć lepszego adwokata od Herberta Knoxa — zauważył Mason. — Jest łagodny, uprzejmy, a jednocześnie to szczywny lis sądowy. — Co teraz zrobimy? — spytał Drake. — Mason zastanawiał się przez chwilę, po czym rzekł: — Zajmijmy się telefonem. Połączmy się z Minerwą, jeśli jest w swoim mieszkaniu w Montrose, a potem zobaczymy, co będziemy mogli zdziałać. — Na pewno nie ma jej numeru w spisie telefonów — zauważył Drake. — Mason potrząsnął głową. — Ona ma dwa lub trzy numery telefonów, Paul. Dwa z nich nie będą wykazane w spisie, lecz jeden powinien być. Odezwiemy się z pewnością sekretarka lub jej powiernik, to wystarczy, by przekazać wiadomość dla Minerwy. — Czy przekazując wiadomość, uczynimy właściwie? — spytał Drake.

— Sądzę, że tak. Wydaje mi się, że mogę przekazać wiadomość, która podziała na nią tak, iż usiadzie z wrażenia. Drake, który właśnie przeglądał książkę telefoniczną, odezwał się: — Okay, znalazłem numer telefonu. Miałeś rację. Jes: w spisie. Po chwili Mason zadzwonił i usłyszał modulowany w odpowiedni sposób głos kobiety: — Czym mogę panu służyć? Tu mieszkamnie Minden. — Mówi Perry Mason, adwokat. Chciałbym porozmawiać z panną Minden. — Niestety, to jest niemożliwe, mr. Mason. Lecz mogłabym przekazać jej wiadomość. — Proszę powiedzieć miss Minden, że wiem, kto strzelał w porcie lotniczym i że choć rozmawiał z nią w tej sprawie. — Przekażę jej tę wiadomość. W jaki sposób mogłabym się z panem skontaktować, mr. Mason? — Poczekam przy telefonie. — Przekro mi, ale nie znajdę miss Minden tak szybko. — Dlaczego? Czy nie ma jej? — spytał Mason. — Zadzwonię później do pańskiego biura. Dziękuję — powiedziała i wyłączyła się. — Paul, jest właśnie okazja, żebyśmy udali się do niej do Montrose, zanim Herbert Knox z nią porozmawia. Jeżeli uda mi się zobaczyć z Minerwą, będę usiłowała wyjaśnić pewne sprawy i może uzyskamy informacje, które ocala życie Dorrie Ambler. Nie chcę mówić policji wszystkiego, co wiem, lecz mam wrażenie, że... Dalejże, Paul, jedźmy!

— No to w drogę — rzekł Drake. — Ale załóż się z tobą, że stary Herb Knox nie pozwoli ci nawet na kilometr zbliżyć się do swojej klientki. — Nie zakładaj się zbyt często, bo możesz przegrać. W doskonałym nastroju jechali po niemal pustych drogach, które o tej porze dnia nie były nigdy zatłoczone. Ruch kołowy przebiegał spokojnie i był niewielki. Masy samochodów czyniły zwykłe ścisł dopiero w popołudniowych godzinach szczytu. Posiadłość Montrose — wspaniała, należąca do Minerwy Minden budynek — był położony na wzgórzu. Wóz wspiął się krętą drogą dojazdową wysypaną żwirami. Adwokat podziwiał piękny krajobraz. Po chwili skręcił na parking, na którym stało właśnie dwanaście samochodów. — Wygląda na to, że u niej może być wiele innych osób w tej samej sprawie — odezwał się Drake. — Prawdopodobnie niektóre z nich są reporterami i urzędnikami — zauważył Mason. — Nie wiesz, jakim samochodem jeździ Herbert Knox, co, Paul? — Nie. — Sądzę, że jeden z tych samochodów może należeć do niego. Zaparkowali samochód i udali się schodami na rozległą werandę. Mason zadzwonił. Tęgi osobnik, który wyglądał bardziej na strażnika niż na szefa służby domowej, otworzył drzwi i stanął w milczeniu. (Dalszy ciąg nastąpi)

Redaguje kolegium. Redakcja (i wydawnictwo) — Łódź, Piotrkowska 96. Adres pocztowy: „DL”, Łódź 1, skrytka nr 89. Telefony: centrala 293-00 łączy ze wszystkimi działami. Redaktor naczelny 325-64. Z-ca redaktora naczelnego 307-26. Sekretarz odpowiedzialny 204-75. II sekretarz 303-04. Działy: miejski 228-33 i 337-47, sportowy 208-95 społeczno-ekonomiczny 223-05, 228-32, wojewódzki 343-80 i 341-10, listów i interwencji 343-80 (rekwizytów nie zamówionych red. nie zwraca), kulturalny i „Panorama” 378-97 i 223-05, fotoreporterski 378-97. Redakcja nocna 279-76. Dział ogłoszeń 311-50. (Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada.) Wydaje Łódzkie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa”. Kolportaż i prenumerata: Przeds. Upowsz. Prasy i Książki „Ruch” — Łódź, Kopernika 53, centrala 455-70. Cena prenumery kwartalnej 39 zł. Egzemplarze archiwalne „Dziennika” są do nabycia w sklepie „Ruch”, Łódź, Piotrkowska 95.